

Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Ostatnia droga J. Piłsudskiego

Piątkowe uroczystości żałobne w Warszawie

Wydawnictwo nasze zorganizowało specjalną służbę sprawozdawczą z uroczystości pogrzebowych. Do Krakowa udało się trzech sprawozdawców z fotografem, by zapewnić czytelnikom oryginalny i interesujący reportaż. Niedzielną numer przyniesie dokładny opis uroczystości krakowskich z oryginalnymi fotografiami.

Uroczystości w Warszawie

W a r s z a w a, 17. 5. Tel. wł.

Liczne rzesze przybyłych do Warszawy na pogrzeb śp. Marsz. Piłsudskiego znalazły nocleg bezpłatny w szkołach. Wszystkie urzędy i banki zamknięte były przez cały dzień. Sklepy otwarte były tylko do godz. 10-tej rano, to też przez cały dzień czwartkowy trwał wielki ruch kupujących.

Powzięto wiele zarządzeń porządkowych, by zapobiec zamieszaniu i niebezpiecznym wypadkom. Na trasie, którą miał się posuwać kondukt żałobny, przygotowano 10 punktów ratunkowych, gdzie zgromadzeni są lekarze i siostry Czerwonego Krzyża. Poza tym wzdłuż trasy krąży 30 patroli ratowniczych z noszami. Udzielają one pomocy tym z tłumu, którzy zastaliby. Miejsca na chodnikach wzdłuż ulic, które miały przechodzić kondukt, zajmowano już w czwartek wieczorem.

Na ulicy Trębackiej Czerwony Krzyż urządził punkt dla dzieci zaginionych. Zaginione dzieci, prowadzone były przez służbę porządkową do punktu, gdzie zajmowały się nimi pielęgniarki. Co chwilę słychać telefonów zaniepokojonych rodziców, którzy poszukują zaginionych dzieci.

W katedrze

Dzień piątkowy był pochmurny i deszczowy. O godz. 9,45 rano poczęli zjeżdżać do katedry dostojnicy państwowi i przedstawiciele krajów obcych. O godz. 10-tej wyszedł ze Mszą pontyfikalną J.E. Ks. Arcybiskup Kard. Aleksander Kakowski w otoczeniu arcybiskupów, biskupów i prałatów.

W prezbiterjum zajmuje miejsce Rząd, przedstawiciele Sejmu i Senatu i najwyższych urzędów Rzeczypospolitej, trzej marszałkowie armii obcych: Anglii, Francji i Rumunii, oraz premier pruski Goering w mundurze generalskim.

Wdowa po Zmarłym wraz z córkami

Oświadczenie redakcji

W numerze z dnia 26/27. II. 1935 pojawiła się przez przeoczenie informacja pod tytułem: „Szatański podstęp adwokata w Poznaniu”, a treść tej informacji była, jakoby adwokat dr. Berkan z Poznania na podstawie fałszywego świadectwa lekarskiego umieścić niesłusznie członka rodziny w zakładzie psychiatrycznym.

Już wkrótce po umieszczeniu tej informacji otrzymaliśmy i umieszciliśmy sprostowanie dyrektora Wojewódzkiego sanatorium dla nerwowo chorych w Kościanie, że umieszczenie chorej nastąpiło prawidłowo i zgodnie z przepisami.

Obecnie i sami przekonaliśmy się na podstawie przedłożonych dokumentów oraz rozprawy sądowej, że zarzuty w numerze z dnia 26/27. II. 1935 przeciwko p. adwokatowi dr. Berkanowi z Poznania były całkowicie niesłuszne i że staliśmy się poprostu ofiarą mylnych informacji.

Donoszą nam również z Poznania, że p. adw. dr. Berkan jest cenionym i ogólnie poważanym adwokatem w Poznaniu, a również synem ogólnie szanowanego obywatela p. Władysława Berkana i że nie mógłby się poprostu dopuścić żadnego czynu krzywdzącego; z tego powodu wyrażamy ubolewanie, iż błędna informacja pojawiła się w naszym piśmie, a czytelnicy nasi zechcą przyjąć do wiadomości powyższe nasze sprostowanie.

zajmuje miejsce tuż za katafalkiem. Pienia żałobne wykonywa chór archikatedry poznańskiej pod dyktando ks. Jęburowskiego.

Ze stropu katedry, spośród czarnych zasłon, wpada srebrzyste światło reflektorów na katafalk, na którym stoi trumna,

plach jednak minął również szybko, jak powstał.

W tych miejscach, gdzie porządek utrzymywało wojsko, publiczność nie przerywała kordonu, odpychając jedynie żołnierzy na środek jezdni. Pod koniec



W środę późnym wieczorem odbyła się eksportacja zwłok śp. Marszałka Piłsudskiego z Belwederu do Katedry św. Jana w Warszawie. Ilustracja nasza przedstawia trumnę, spoczywającą na ławeczce armatniej i przykrytą sztandarem z Orłem Białym. Na wierzchu maciejówka, szabla i buława marszałkowska.

okryta sztandarem. U podnóża katafalku leży poduszka, a na niej maciejówka i skrzyżowana szabla z buławą.

Warta honorowa

Wartę honorową po obu stronach katafalku trzymają przedstawiciele wojska polskiego i 16 pułku piechoty rumuńskiej, którego Zmarły był szefem.

Po skończonym nabożeństwie kardynał Kakowski w asyście duchowieństwa schodzi ze stopni ołtarza i zbliżywszy się do trumny, rozpoczyna egzekwje. Następnie z prezbiterjum wychodzi premier Sławek na czele Rządu. Oficerowie zdejmują trumnę i ustawiają ją na noszach. Gen. Kordjan-Zamorski bierze poduszkę ze stopni katafalku, ministrowie biorą na swe barki trumnę i kierują się ku wyjściu. Za trumną wdowa, którą podtrzymują generałowie Rydz-Śmigły i Sosnkowski, Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, córki Zmarłego, przedstawiciele Sejmu i Senatu, N.I.K., N.T.A. i S.N. Spośród czerni, strojów cywilnych odbija się jaskrawo mundur Goeringa i trzech towarzyszących mu generałów.

Przed katedrą trumnę przyniesiono do ławety. Słychać bicie dzwonów ze wszystkich kościołów. Za trumną błyska błękitny mundur marszałka Petaina. Po krótkiej chwili kondukt rusza.

Panika

W pewnej chwili na Nowym Świecie wybuchła panika, która mogła mieć nieobliczalne następstwa. W tłumie rozszalała się pogłoska, że w jednym z domów na Nowym Świecie zawałił się balkon ze znajdującą się na nim publicznością. Okazało się jednak, że złamała się tylko drabina malarska, zbyt obciążona.

3 osoby odwiózły karetki pogotowia do szpitala. Zaniepokojony tłum przerwał kordon, rzucając się na jezdnię. Powstał ścis i rozległy się krzyki. Wygnieciono kilka szyb wystawowych. Po-

chodu policja zmuszona była znacznie zwiększyć kordon, gdyż napór publiczności był niesłychanie silny.



Serce śp. Marszałka Piłsudskiego złożone zostało do srebrnej urny, która zostanie umieszczona u stóp trumny matki Marszałka w Wilnie

Kondukt żałobny

O godz. 11,25, w chwili gdy trumna rusza z przed katedry, czoło pochodu jest już przy zbiegu Alei Ujazdowskiej i 6-go Sierpnia, w odległości 3 km od katedry wzdłuż całej trasy płoną latarnie, otoczone krepą żałobną. Ulice, które przecięga kondukt i ulice przyległe, zapelnione są

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Przykład

Jugosławii

Grupy konstytucyjne B. B. W. R. powinny dokładnie przestudjować wyniki niedzielnych wyborów w Jugosławii. Jeśli bowiem zapomniano już w sanacji, jaki los spotkał „unję patriotyczną” Primo de Riveri i analogiczny obóz prof. Jorgi w Rumunii, to niechże świeży przykład Jugosławii pouczy naszych reformatorów, ile szkód wyrządza państwu i jak kruchym jest system jednopartyjny.

Przez kilka lat nie było w Jugosławii stronnictw politycznych. Od stycznia 1929 r., kiedy to zmarł król, powziął nieszczęsną myśl wprowadzenia dyktatury i władzę objęli serbscy pułkownicy i generałowie z gen. Žiwkovicem na czele, od tego czasu stale spychano stronnictwa w podziemie. Zasadniczo wolno było tworzyć stronnictwa, ale na warunkach takich, które były dla stronnictw jugosłowiańskich nie do przyjęcia. Nie wolno było organizować się według szczepów, wyznań i terytoriów. Nie wolno więc było katolikom organizować się politycznie do obrony przed zachłannością serbskiego prawosławia, nie wolno było Słoweniom upominać się o swe prawa językowe.

Stronnictwa przestały więc istnieć. Przywódcy poszli na emigrację lub do więzień, które zapelniały się coraz bardziej, a masy przyjęły to z pozornym spokojem. Wkrótce jednak zaczęły się mnożyć zamachy bombowe, nielegalne demonstracje, tajne wydawnictwa. Dyktatura odpowiadała na to krwawymi represjami. Walka zaostriżyła się jeszcze bardziej. Część emigrantów chorwackich postanowiła dążyć do rozbicia Jugosławii, a wśród gnębionej ludności pojawiały się oddziały rewolucyjnej organizacji „Ustasz”, posadzonej o przyjmowanie włoskich lirów. Rząd zwiększył garnizony w „niepewnych” okolicach, pomnożył liczbę żandarmów i w końcu stłumił rewolucyjne odruchy.

Dyktatura pozornie zwyciężyła. Wiwaty na cześć rządu głużyły jęki kałowanych więźniów politycznych, prasa wychwalała wszelkie posunięcia ministrów, a w Skupstwie rozparła się „Jugoslovenska Nacionalna Stranka”, reprezentująca rzekomo wszystkie szczepy i wszystkie warstwy ludności. Nie miały kłopotów z tą usługą partja gabinetu Žiwkovicza i Srski-cza.

Ale niekontrolowany przez naród rząd dyktatorski prowadził państwo ku przepaści. Rosły długi, rosła nędza, mnożyły się skandaliczne afery, zapalniały się przeciwieństwa wyznaniowe, szczepowe, kulturalne.

Zmarły tragiczną śmiercią król Aleksander spostrzegł swój błąd. Próbował zejść z fałszywej drogi. Ale dopiero po jego śmierci regent, ks. Paweł uczynił krok stanowczy. Zmieniono ordynację wyborczą, pozwolono dawnym stronnictwom tworzyć bloki wy-

borcze i obiecano przeprowadzić uczciwe wybory.

I oto ta rzekomo nieistniejąca opozycja, to „partyjnicwo”, z którego zgromadził naród niby to przez kilka lat „spontanicznie” się cieszył, te dawne stronnictwa okazały się prawdziwą potęgą. Blisko milion głosów otrzymał opozycyjny blok dr. Maczka, podczas gdy nowotwory Loticza i Maksimowicza poniosły haniebną klęskę. Prawda, że zwycięstwo odniósł rząd, lecz czyż na Bałkanie bywa inaczej? Ten rząd zrobił przed wyborami szereg zręcznych posunięć: odzłuszczył się od dawnej, dyktatorskiej większości, wysunął nowych ludzi, nowe hasła, zniżył niektóre podatki, taryfy kolejowe i ceny papierosów, zapowiedział wielkie roboty publiczne, ten rząd wreszcie rozporządził radę, prasę, policję i administrację, która, rzecz prosta, nie zdążyła się odzwyczaić od pomagania kandydatom rządowym. Dokonano też wielu aresztowań i — jak twierdzi opozycja — wielu gwałtów.

Nie należy dalej zapominać, że Jugosławia składa się z kilku części, między którymi są ogromne różnice kulturalne i gospodarcze. Jest południowa Serbia, która jeszcze w roku 1911 należała do Turcji, jest Bośnia i Hercegowina, które po czterdziestu latach rządów austriackich mają charakter kraju przejściowego, między Wschodem a Zachodem i są kraje, od wieków pozostałe pod wpływami zachodniej, łacińskiej kultury, jak Słowenia i Chorwacja. Otóż im dalej na wschód, tem większe zwycięstwa listy rządowej. W okręgach, które można by porównać z naszym Polesiem, rząd zwycięża równie imponująco jak w r. 1930 nasz BB. Zato w zachodniej części kraju, gdzie oświata stoi względnie wysoko, a ludność jest wyrobiona politycznie, sukcesy odnieśli kandydaci opozycji.

Ta opozycja skupiła się w jednym wielkim bloku. Obok Chorwatów, prowadzonych przez dr. Maczka, są tam Serbowie z dawnych partyj Dawidowicza i Jowanowicza, są bośniaccy mahometanie dr. Spaho i katolicy Słowenicy. Tak więc są wszystkie szczepki i już choćby dlatego opozycja może twierdzić, że ona a nie blok rządowy reprezentuje naród jugosłowiański.

Jugosławia jest na drodze do całkowitej likwidacji resztek dyktatury. Rząd Jewticia może po tej drodze pójść dalej, a może też cofnąć się. W każdym razie eksperyment jugosłowiański dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że stworzenie — przy pomocy gwałtów i oszustw — jednopartyjnego parlamentu nie oznacza wcale zwycięstwa nad opozycyjnymi partiami. Jeśli mają naród za sobą, to odradzają się one jak legendarny Feniks z popiołów. S. S.

Proces literacki

Warszawa, 17. 5. Tel. wł.

Sąd Okręgowy powołał w charakterze biegłych w głośnym sporze o prawa autorskie do rękopisów Norwida, który toczy się między b. ministrem kultury i sztuki Zenonem Przesmyckim a prof. Pinim, profesorem Kleinera i Chrzanowskiego oraz znanego pisarza Miłazewskiego, którzy wydać mają opinię, czy wydawnictwo prof. Piniego stanowi naruszenie praw Przesmyckiego do rękopisów Norwida. Głośny ten proces literacki rozpocznie się w dniu 21-go maja.

(Dalszy ciąg ze str. 1.)

Humem do tego stopnia, że nie można się ruszyć. Wszystkie okna, a nawet dachy, pełne głów.

Kondukt żałobny prowadzi inspektor armii, gen. Orlicz-Dreszer. Ma pierś przepasaną szeroką żałobną wstęgą, jak wszyscy dowódcy oddziałów, biorących udział w pogrzebie. Za generałem podążają przedstawiciele wszystkich dywizyj piechoty. Za orkiestrą 36 p. p. idzie kompania rumuńska w barwnych strojach, potem maszeruje dywizja wileńska, kielecka, potem toruńska, krakowska i inne, potem dywizje z kresów wschodnich, potem z poznańskiego, z Białej, z Katowic, wreszcie z Warszawy. Wśród nich maszerują orkiestry garnizonu warszawskiego.

Werbel

Jednakże orkiestry maszerują w milczeniu. Słychać jedynie werbel, i bicie dzwonów.

O godz. 11,45 w ulicę 6 Sierpnia wkraczają oddziały marynarki, lotnictwa, taburów i służby. Potem ukazują się jadący na białym koniu gen. Wieniawa-Długoszewski, przepasany żałobną wstęgą, który dowodzi oddziałami kawalerji. Jadą oddziały poszczególnych dywizyj, szóstkami, poprzedza je orkiestra ze srebrzystymi trąbkami, spowitemi w czarne szarfy.

Wśląd za kawalerją podąża artylerja. Stukot kopyt, głuchy turkot dział i dzwęki dzwonów napętlają powietrze. Przesuwają się oddziały artylerji polowej, lekkiej, konnej. Zamyka je dywizjon artylerji imienia gen. J. Bema. Nad miastem przelatują pierwsze eskadry samolotów.

Za artylerją w pochodzie następuje dłuższa przerwa.

Punktualnie o godz. 1-iej, w ulicę 6-go Sierpnia wkracza z Alei Ujazdowskiej czołg właściwego konduktu żałobnego, który otwiera orkiestra I pułku szwoleżerów, piechoty i I szwadron tegoż pułku, również piechoty. Następnie dwóch podoficerów prowadzi konia, okrytego kirem.

Następnie podążają sztandary. Błękitnią szarą mundury legionistów, widac wysokie czako ulańskie Beliny. Za sztandarami niesione są wieńce. Następnie podąża delegacja włościańska w strojach łowickich. Dalej, znowu wieńce.

Wiatr rozpuścił chmury, z pomiędzy których zaczyna przeblyskiwać słońce.

Pierwszy wieńiec jest od Prezydenta R. P., następnie od Sejmu, potem od Ziemi łowickiej. Potem oficerowie niosą na poduszce insygnja orderów Virtuti Militari pierwszej klasy. Następnie znów wieńce.

Dalej wieńiec od Rządu francuskiego, przepasany trójkolorowymi szarfami.

Potem 17 trójek oficerskich niesie oznaczenia Zmarłego. Widać wielką wstęgę Orła Białego, wielką wstęgę Polonia Restituta, order rumuński i francuski.

Laweta ze zwłokami

Ukazuje się prosty żołnierz, który niesie zwykły, drewniany krzyż. Za nim w dwu szeregach podąża duchowieństwo. Idą zakonnice, później mnisi, wreszcie duchowieństwo świeckie w białych komżach, pracujący w pelerynkach fioletowych, biskupi, wreszcie arcybiskup Gall, w stroju pontyfikalnym.

Ukazuje się trumna. Publiczność rzuca wiązanki kwiatów. Lawetę otaczają podchorążowie i oficerowie. Trumnę pokrywa sztandar, na nim maciejówka i szabla, skrzyżowana buławą.

Za lawetą postępuje pani Piłsudska, prowadzona przez gen. Rydza-Śmigłego, oraz reszta rodziny. Za rodziną podąża P. Prezydent, potem przedstawiciele państw obcych. Potem widać błękitny mundur marszałka Petaina, otoczonego oficerami sztabowymi. Potem lord Cavan, delegacja armji belgijskiej, następnie podąża minister Laval, i ambasador Laroche. Potem minister wojny Czechosłowacji, Bradacz i generalny inspektor armji czechosłowackiej, Syrový. Po obu stronach konduktu, posuwają się szeregi oficerów i żołnierzy w hełmach bojowych i w pełnym rynsztunku.

Następnie postępuje przedstawiciel armji i rządów państw obcych. Widać przed-

stawiciela Iranu, marszałka rumuńskiego, Prezana, przedstawiciela armji węgierskiej. Błyszcza piękne mundury marynarki angielskiej. Za nimi podąża minister bułgarski, gen. Radew, w otoczeniu oficerów. Potem idzie ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bullitt, który specjalnie przybył do Warszawy, by reprezentować prezydenta Roosevelta. Za przedstawicielami rządów obcych podąża Rząd polski, przedstawiciele Sejmu i Senatu, duchowieństwo ewangelickie, mahometańskie i żydowskie.

W uroczystych togach postępują Senaty Wyższych Uczelni.

Za Senatami Akademickimi idą kawalerowie orderu Virtuti Militari, jedni w mundurach, inni po cywilnemu, niektórzy o kulach.

Za nimi podąża zwarta masa korpusu oficerskiego. Za oficerami podążają podchorążowie ze szkół oficerskich. Na tem kondukt właściwy kończy się. Delegacje, publiczność, która przylączyła się do pochodu, zostaje teraz skierowana ku Alei Szucha i Placowi Unji Lubelskiej, skąd będą się mogli przedostać na Pole Mokotowskie.

Na Polu Mokotowskim

Olbrzymie rozmiary konduktu żałobnego wskazywały, że nie starczy trybun na Polu Mokotowskim, by pomieścić wszystkich, którzy chcieli się tam dostać. To też karty wstępu były wydawane bardzo oszczędnie. Na Pole Mokotowskie miały wstęp niektóre jedynie delegacje. Większość pocztów sztandarowych ustawiła się naprzeciwko trybun, przy ul. Rakowieckiej.

Przejdzie z ulicy Topolowej na Pole Mokotowskie przybrano 600 masztów, zakończonych u góry srebrnymi orłami. Wiatr targa chorągiewkami i żałobnymi szarfami. Deszcz przestał padać, jednakże pogoda nadal jest chmurna.

Przed centralną trybuną wzniesiono czworokątny kopiec, okryty darnią. Leżą tu wieńce i stoi działo, przybrane wstęgami niebiesko-czarnymi, barwami orderu Virtuti Militari.

Za eskadrą, przeznaczoną dla dyplomacji, na specjalnie zbudowanej bocznicy, stoi obszerny wagon-platforma, a na nim armata, na której złożona zostanie trumna.

Już o godz. 10-tej rano przybyli na Pole Mokotowskie niektórzy przedstawiciele dyplomacji, oraz wielu dziennikarzy zagranicznych.

Na trybunach

O godz. 1,45 kondukt żałobny wkracza na Pole Mokotowskie. Oddziały wojskowe maszerują na punkty, skąd rozpocznie się defilada, a uczestnicy uroczystości zajmują przygotowane trybuny.

Srodkową trybunę zajął P. Prezydent R. P., rodzina Zmarłego, marszałowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele najwyższych urzędów państwowych, a resztę trybuny zajęły nadzwyczajne delegacje państw obcych, oraz korpus dyplomatyczny, akredytowany w Warszawie. Małżonki ministrów i dyplomatów, zajęły trybunę osobną.

Po obu stronach łoży P. Prezydenta zasiadło duchowieństwo katolickie i innych wyznań, przedstawiciele Akademii Literatury, Akademii Umiejętności i Senaty Akademickie.

Następną trybunę zajął Sejm i Senat, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Na trzeciej zasiadli weterani z 1863 r. i organizacje niepodległościowe. Pozostała trybuna, przeznaczona została dla delegacji i stowarzyszeń i związków organizacyj społecznych. Pokażną grupę stanowili tu Polacy z zagranicy.

Tłumy

Na Polu Mokotowskim zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy osób. Po obu stronach toru kolejowego stoją zwarte masy wojska w rynsztunku bojowym.

O godz. 2 min. 20 laweta przybyła przed podium. Oficerowie zdejmują trumnę i stawiają ją na podwyższeniu. W tym czasie oficerowie z orderami Zmarłego ustawiają się nawprost trumny. Wojsko salutuje i prezentuje broń, publiczność cywilna już dawno odkryła głowy.

Początek defilady

Tuż obok nuncjusza Stolicy Ap. siada premier pruski, Goering i marszałek Petain. Za fotelem Prezydenta zasiada premier Sławek.

Przed trybuną Prezydenta na podwyższeniu, obitem czerwonym sukmem, zasiadła najbliższa rodzina Zmarłego.

Operatorzy filmowi zaczynają zdjęcia.

O godzinie 2 min. 34, rozpoczyna się defilada. Prowadzi gen. Rydz-Śmigły. Najpierw idą generałowie czwórkami, według starszeństwa. Orkiestry milczą, jedynie werble biją bez przerwy.

Następnie idą poczty sztandarowe piechoty. Sztandary pochylają się trzykrotnie przed trumną Zmarłego. Następnie rozpoczyna przemarsz reprezentacja poszczególnych dywizyj. Po delegacjach czterech dywizyj, odznaczonych orderem Virtuti Militari przemarszowuje kompanja 16 pułku piechoty rumuńskiej, którego szefem był Zmarły.

Start samolotów

O godz. 2 min. 38 z Okęcia dochodzi warkot motorów. To eskadry lotnicze startują do przelotu nad Polem Mokotowskim.

W dalszym ciągu przechodzą legjonowe dywizje piechoty. Żołnierze idą czwórkami. Dowódcy pułków trzykrotnie salutują. Delegacje wojskowe państw obcych stoją w milczeniu i salutują. Przechodzą dywizje z kresów wschodnich, z Wielkopolski, ze Śląska i Krakowa.

Każda delegacja dywizyjna składa się z dowódcy, trzech dowódców pułków, sztandarów pułkowych, które chylą się trzykrotnie przed katafalkiem.

Generałica zatrzymała się po prawej stronie trumny, za nimi dowódca całości defilady, gen. Orlicz-Dreszer.

Defiladę piechoty zamknął oddział Korpusu Ochrony Pogranicza, kompanja marynarzy, oddziały techniczne, lotnicze i szkoły podchorążych.

O godz. 2 min. 53 nadlatują nad Pole Mokotowskie olbrzymie klucze eskadr lotniczych. Najpierw cztery eskadry po 15 samolotów wywiadowczych. Potem bombardujące, myśliwskie i t. d. Gen. francuski Faury, b. komendant Wyższej Szkoły Wojskowej w Warszawie, z zainteresowaniem dzieli się uwagami ze swymi towarzyszami.

Koniec defilady

O godz. 2 min. 55 nadjeżdża kawalerja. Trębacz trzykrotnie podnosi do ust trąbki, i odejmują je w milczeniu. Fanfary nie rozebrzmiały.

Chorągiewki na lancach spowite są krepgą. Konnica posuwa się powoli, stępą. Przesuwają się pułki ulań w ze sztandarami.

O godz. 3 min. 7 zakończył się przemarsz kawalerji. Nadjeżdża artylerja. Operatorzy filmowi chwytają na taśmę cały przebieg defilady. Ostatnimi oddziałami są dywizjony artylerji ciężkiej i najcięższej. O godz. 3 min. 17 werble umilkły.

Dowódca defilady, gen. Orlicz-Dreszer, podjeżdża do trumny i trzykrotnie salutuje.

W ostatnią podróż

O godz. 15,20 orkiestra gra Hymn Narodowy. Były to jedyne dźwięki muzyki, podczas całych uroczystości żałobnych, nie licząc egzekwii w katedrze. Jednocześnie działa oddają salwę honorową. Generałowie podchodzą do wzniesienia, na którym stała trumna, i przenoszą ją na rampę kolejową.

Zwłoki Marszałka Piłsudskiego zostają złożone na lawecie armatniej i pokryte sztandarem. Na sztandarze siwa maciejówka i szabla z buławą.

Po czterdziestu minutach orkiestra kończy grać Mazurka Dąbrowskiego i zaczyna „Pierwszą Brygadę”.

P. Prezydent, rodzina Zmarłego, Rząd, przedstawiciele państw obcych i członkowie konduktu, opuszczają Pole Mokotowskie. Odechodzą również generałowie.

Platforma kolejowa zostaje pokryta wieńcami i wiązkami kwieciami. Wśród zieleni wznosi się jedynie trumna, pokryta sztandarem.

Gwizd lokomotywy, i Józef Piłsudski wyrusza w swoją ostatnią podróż.

Zwycięstwo Paragwaju

Nowy Jork, 17. 5. Tel. wł.

Jak donoszą z Assomption, oddziały paragwajskie odniosły wielkie zwycięstwo nad Boliwijczykami, zdobywając miasto Mandeyepuega. Wzięto licznych jeńców, zdobyto wiele karabinów maszynowych i składy amunicji. Boliwijczycy podobno wycofują się w popłochu.

Wybuch wulkanu

Tokio, 17. 5. PAT.

Wulkan Asama, znajdujący się w pobliżu Karizawa, zaczął ub. nocy wyrzucać lawę z wielką siłą. Płonąca lawa przedstawiała wspaniały, a jednocześnie budzący grozę widok. Położone na stokach wulkanu fermi i lasy uległy zniszczeniu.

Wielkie przygotowania wojenne Włoch

Wojna po 15-ym września

Londyn, 17. 5. Tel. wł.

Wedle doniesień z Erytrej, port włoski Massaua przedstawia widok wielkiego obozowiska wojskowego. Mały ten port nie może podjąć zadania, jakie mu obecnie wyznaczono. Jest on przepełniony spowodu wielkich transportów wojskowych i wielkiej ilości parowców, wyładowujących wojsko i materiały wojenne. Często zmuszone są okręty po kilka dni pozostawać zakotwiczone na redzie,

czekając na swoją kolej, by mogły dostać się do portu.

Mimo niestetychanych przeludnienia do Massauy przybywają do portu codziennie nowe transporty wojskowe w ilości 2 do 3 tysięcy ludzi. Wielu żołnierzy włoskich, specjalnie z okolic północnych, nie może znieść zabójczego dla nich klimatu, to też w miarę ponoszenia trudów, daje się wśród nich zauważyć osłabienie zapasu wojennego.

Przybywają także liczne transporty

aut ciężarowych i materiału kolejowego. Droga, wiodąca do Asmary, stolicy Erytrej, jest przepelniona transportem ludzi i materiału wojennego. Sfery orjentujące się w sytuacji, wskazują, że w wypadku, gdyby faktycznie doszło do wojny włosko-abisyńskiej, poważniejsze operacje wojenne nie rozpoczyna się przed 15 wrześniem, ponieważ w tych dniach już rozpocznie się pora deszczowa, która uniemożliwi wszelką poważniejszą akcję.

CZECHOSŁOWACJA A POLSKA

W przededniu wyborów do parlamentu

Praga, w maju 1935 r.

Czechosłowacja żyje przedewszystkiem walką wyborczą, wszak jest to ostatni dzień przed wyborami, które odbędą się dnia 19 bm. Przebieg kampanii wyborczej w Polaku wywołać musi wielkie wrażenie. W całym kraju panuje nadzwyczajny spokój. Walka toczy się przedewszystkiem na łamach dzienników, ale toczy się naogół w formach poprawnych. Ostrze jej zwrócone jest w pierwszym rzędzie przeciwko partiom faszystycznym i komunistom, a obrona demokracji głównym jej hasłem. Zebrania przed-

wyborcze odbywają się spokojnie, do zaburzeń dochodzi przeważnie na zebraniach hitleryzującej partii niemieckiej Henleina, który maśladuje w pełni „Führ-

Bez gwałtów

Napotyka się w wielu miejscach na gwałtowne protesty i opór komunistów i socjalistów niemieckich. Rząd czechosłowacki pozwolił na wznowienie działalności hitleryzującej partii niemieckiej. Trudno dziś przewidzieć wyników akcji Henleinowej, ale, zdaje się, że rząd osiągnie swój cel, którym było przeszkodzenie

Wysoka kultura polityczna

W prasie nie znalazłem żadnych śladów skarg na wpływanie władz państwowych na wolę wyborców, a tem mniejsza na jakieś nadużycia. Przeciwnie rząd ostreimi karami grozi tym, którzyby się dopuścili jakichś nadużyć, czy też fałszerstw przekupstwa lub gwałtów, ograniczających wolność wyborów i wolność propagandy w granicach prawa. Zadziwia wysoka kultura polityczna narodu. Po wsiach i miastach na tablicach lub ścianach spokojnie obok siebie wiszą odezwy i plakaty różnych stronnictw.

Nikt ich nie zdziera, nie zamażuje, stróżo porządku publicznego pilnuje, by plakatów nie uszkadzano. Nie do pomysłenia jest tu zjawisko, by policjant lub żandarm sam niszczył plakaty i odezwy

Spokój w kraju

W ostatnią niedzielę przed wyborami przejechaliśmy samochodem szmat kraju i zwiedziliśmy kilka miast i kilkadziesiąt wiosek, by przyjrzeć się akcji wyborczej. Na ulicach miast i wiosek nie widać jej wcale. Niema żadnych pochodów, żadnych zbiegowisk. Tylko w kilku miastach spotkaliśmy samochody z głośnikami,

Po zgonie J. Piłsudskiego

Śmierć Piłsudskiego w Czechosłowacji odbiła się głośnie echem. Wiedzą tutaj wszyscy, że Piłsudski nie był przyjacielem Czechosłowacji. Zresztą reżim jego temu demokratycznemu narodowi nie mógł być sympatyczny. O tem jednakże nikt tu publicznie nie wspominał. Władze czeskie, opinia publiczna i prasa bez względu na kierunek polityczny zachowały takt i wielką kurtuazję dyplomatyczną w stosunku do rządów i obozu rządzącego w Polsce. Dowodem tego

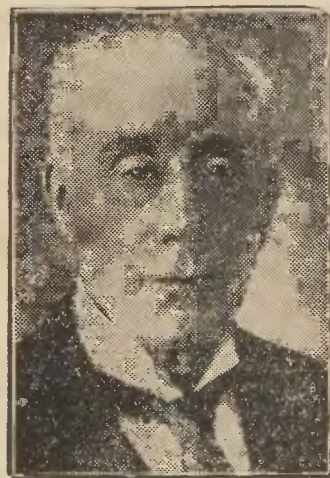
reżymu Rzeszy i w metodach i w reżyserii obwożąc z sobą ciężarową samochodami i swoje szturmówki i swoje orkiestry.

utworzeniu jednolitego obozu niemieckiego przez zapewnienie Niemcom zupełnego równouprawnienia i zupełnej wolności. Hitleryzujący Niemcy rozporządzają wielkimi środkami pieniężnymi, o czem świadczy ich kosztowna propaganda. Nie jest żadną tajemnicą, z jakiego źródła te środki pochodzą.

stronnictw opozycyjnych, jak to się dzieje w krajach o niskiej kulturze politycznej, którą grzeszą i władze i wyborcy. Tu parlament jest wyrazem opinii i woli narodu, w miarę ograniczonych ludzkich możliwości, a nie zespołem ludzi, obdarzonych mandatami przez rząd. Nie zaszedł też tu żaden wypadek prześladowania opozycji, nikogo się nie ściga, nikogo się nie aresztuje w związku z akcją wyborczą, by poprawić szanse obozu rządzącego. Nie słyszy się też o agitacji przełożonych władz pomiędzy podwładnymi urzędnikami, a tem mniej o jakimś prześladowaniu urzędników lub przenoszeniu ich w stan spoczynku.

które nadawały z płyt przemówienia przywódców. Nikt się na samochody nie rzucał, nikt nie usiłował im przeszkodzić, ludzie wysłuchali i przemówień i muzyki, ale nie przejmowali się tem. Znać, że każdy dawno już wybrał swoją listę i swoich kandydatów.

nie tylko telegramy kondolencyjne prezydenta Republiki Masaryka, najwyższych władz wojskowych i wyższych uczelni, ale i głosy prasy, która zamieszcza obszernie życiorysy i podobizny Zmarłego, a w artykułach, omawiających polityczną działalność Zmarłego podkreślała wyłączenie jej strony dodatnie, omijając skrzętnie wszystko to, co mogło być przedmiotem krytyki. Nie miesza się do wewnętrznych spraw Polski, a zachowując wielki takt, pisze, że Polska wskutek



Dr. H. P. Marchant, minister sztuk i nauk w Holandji, ustąpił ze swego stanowiska.

Lot propagandowy R. W. D.

Warszawa, 17. 5. Tel. wł.

W najbliższym czasie projektowany jest lot propagandowy do krajów Bliskiego Wschodu i Indji. Na aparacie „R. W. D. 8” polecą pilot major Ziębicki.

Emigracja do Palestyny

Warszawa, 17. 5. Tel. wł.

Centralny Wydział Palestyński przewidywał wyjazd 4.625 osób do 1 sierpnia br. do Palestyny. Wszyscy emigranci wyjadą statkiem „Polonia” przez Konstancję.

Teroryzm w Sowietach

Moskwa, 17. 5. PAT.

Z prowincji donoszą o nowych aktach terorystycznych. W miejscowości Bratkowo na Białorusi nieznani sprawcy zamordowali wystrzałem zza okna młodego lekarza, który zwalczał elementy „kułackie”. Również w okręgu Iwanowskim nieznani sprawcy zamordowali korespondenta wiejskiego.

Według przybliżonych obliczeń, ogólna suma subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej wynosiła do czwartku około 250 milionów zł.

Śmierci Piłsudskiego przeżywa ważną chwilę i wyraża życzenie, aby słowiańska Polska kroczyła dalej szczęśliwie po drodze, prowadzącej ją do mocarstwowego stanowiska.

Rzeczywiście ubolewać należy, że nasza opinia publiczna stale tak jednostronnie i tak niedostatecznie jest informowana o nastrojach i stosunkach, panujących w pobratymczej republice czechosłowackiej.

Wrażenia nad Tamizą

po zgonie Marszałka Piłsudskiego

(Od londyńskiego koresp. „Polonii”).

LONDYN, w maju 1935 r.
Londyn, w którym ongiś pracował jako emigrant polityczny J. Piłsudski, pozostaje pod silnym wrażeniem straty, jaką poniosła Polska. Bez różnicy odcieni politycznych, cała prasa lewicy i prawicy społecznej zamieszcza artykuły wstępne, poświęcone śp. J. Piłsudskiemu. W klubach politycznych jedynym przedmiotem rozmów jest sytuacja polityczna, wytworzona obecnie w Polsce. Na Fleet-Street, w centrali prasowej, dzwiczą telefony na linii Londyn — Warszawa, maszyny rotacyjne wyrzucają, a co chwila nowe wydania z wieściami z Polski.

W rozmowie z jednym z polityków konserwatywnych usłyszeliśmy opinię, iż sojusz polsko-francuski z jednej, a udział W. Brytanji w systemie zbiorowego bezpieczeństwa w całej Europie muszą stanowić podstawę, na której nastąpi utrwalenie pokoju na kontynencie. Nad Tamizą liczą się z tem, iż min. Beck będzie w dużej mierze wykonawcą życzeń politycznych Marsz. Piłsudskiego, że jednakże w obliczu stałego niebezpieczeństwa niemieckiego nastąpi wyraźne polepszenie stosunków polsko-francuskich, przyczem deklaracja płk. Becka, potwierdzająca ważność francusko-polskiego aliansu, uważana jest nad Tamizą za więcej formalność.

Linję przewodnią własnej polityki Piłsudskiego — pisze „Yorkshire Post” — była nienawiść do Rosji. „Western Mail” przypomina, iż aczkolwiek Marszałek Piłsudski zawarł w 1934 r. polsko-niemieckie porozumienie, to jednak odnosił się z zastrzeżeniem do niektórych metod i ambicji, żywionych przez Hitlera. Z naciskiem podkreślają organa konserwatywne, iż polsko-niemieckie zbliżenie nie rozpoczęło się wraz z reżimem Hitlera, że datuje się

od rozmów Zaleski — Stresemann z lipca 1927 r. (układ handlowy, który, chociaż nigdy nieratyfikowany, doprowadził do Traktatu Handlowego z 1930 r.).

Dookoła osoby gen. Rydz-Śmigłego, jako nowego głównego inspektora armji wywiązała się żywa polemika w Anglii. „Evening Standard” podkreśla, iż Rydz-Śmigły jest rzecznikiem przywrócenia w pełni sojuszu franko-polskiego. Skoro nowa Konstytucja wejdzie w życie, prawdopodobnie w jesieni br., Prez. Mościcki — pisze Standard — ustąpi i utworzy drogę gen. Sosnkowskiemu do prezydentury. Organ lorda Beaverbrooka przepowiada, iż „gen. Sosnkowski będzie Mościckim przyszłego reżimu, a Rydz-Śmigły jego Piłsudskim”. Wielka piątka „big five”, którą pozostawia Marsz. Piłsudski, składa się z trzech pułkowników: Ślaska, Becka i Prystora i dwu generałów: Rydz-Śmigłego i Sosnkowskiego. „Yorkshire Post” twierdzi, iż wiele będzie zależało od stanowiska generała Rydz-Śmigłego, jako głównodowodzącego i jego zdolności zatrzymania w jednym ręku (in a single hand) władzy, którą posiadał śp. J. Piłsudski.

Polska — zaznacza „M. Guardian” — przejdzie po zgonie Piłsudskiego w ręce nie jednej osoby, ale grupy, zwanej pułkownikami, którzy będą starali się podtrzymać legendę. Jako politycy, pułkownicy („the colonels”) nie wyróżnili się. „Manchester Guardian” zaznacza dalej, iż Polacy są przede wszystkim patriotami, a sytuacja obecna wymaga skoncentrowania wszelkich sił konstruktywnych i rozwiązania konsolidacji wewnętrznej i położenia kresu — wobec niebezpieczeństwa niemieckiego — antagonizmom społecznym, lub politycznym. Mimo pozory —

podkreśla organ manchesterski — Niemcy patrzą na Polskę, jako na swego wroga, i Polsce zagraża atak niemiecki. Obawa niespodzianek ze strony Niemiec jest powszechną, a Polska staje wobec najbardziej decydującego okresu swej powojennej historii. Najbliższe miesiące historii polskiej dadzą również odpowiedź na pytanie, czy można kontynuować dyktaturę bez dyktatora?

W klubach politycznych podnoszą powagę sytuacji, wytworzonej po zgonie Marsz. Piłsudskiego oraz twierdzą, iż polityka Polski wymaga wielkiej ostrożności.

W obozie konserwatywnym pragną naszego powrotu do starej sojuszniczkł Francji i związania losów W. Brytanji w dziedzinie bezpieczeństwa z Francją i Włochami. Członkowie konserwatywnej komisji spraw zagr. sir A. Chamberlain i lord E. Percy są niezadowoleni z podciągnięcia politycznych sir J. Simona i zabiegając o montaż sojuszu anglo-frankowłoskiego.

Zgon Marszałka Piłsudskiego pozostawia otwarte zagadnienie bezpieczeństwa i stabilizacji pokoju we Wschodniej Europie. Rola, jaką W. Brytanja odegra w zbiorowym systemie bezpieczeństwa, oddziała na bieg polityki polskiej; jeśli W. Brytanja — jak są potemu obecnie szanse — wejdzie jako partner do systemu kolektywnego, to groźba napaści ze strony jakiegokolwiek państwa w Europie będzie zbyt ryzykownym krokiem, by go podjąć. Naczelny nakazem chwili — jak mówią konserwatyści — jest ciągłość w domowej polityce, dążenie usilne do podniesienia dobrobytu ludności i złagodzenia walk partyjnych, podniesienie kultury politycznej państwa.

Albion.

Z dnia

Słowa i czyny

Prasa prorządowa cytuje różne fragmenty z przemówień i pism J. Piłsudskiego. M. in. „Polska Zbrojna” na pierwszej stronie zamieszcza taki fragment:

„Chcę zgody i jednoci, nie sądzę jednak, by zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnym jednostronnie. Nie sądzę, aby zdrowem było oszukiwać siebie twierdzeniem, że „wszystkie koty są szare”, gdyż bywa to tylko wtedy, gdy zgodnie z przysłowiem noc panuje i wzrok ciemności zasłaniają. Przy pierwszym blasku dnia cała tęczowa różnorodność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni począwszy, kończąc ciemnym fioletem. Podstawą takiej zgody może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swojej indywidualności, wyrzeczenia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na ekskluzywności.”

(Z przemówienia, wygłoszonego w Krakowie dnia 19 października 1919 roku.)

Jeszcze w ubiegłym tygodniu zanosilo się na zmiany ordynacji wyborczej w tym duchu, by nie opierać Sejmu na ekskluzywności. Zapowiedzi te nie sprawdziły się. Grupy konstytucyjne B. B. akceptują całkowicie projekt p. Ślaska, wprowadzający tylko kolegja wyborcze. Obrady prowadzone są w szybkim tempie. W piątek i sobotę obrad nie będzie.

NA WIDOWNI

Znaczenie rozmów moskiewskich

Jak powiada komunikat oficjalny o przebiegu rozmów Laval w Moskwie, uczestnicy rozmów „byli całkowicie zgodni”, by uznać w obecnym stanie sytuacji międzynarodowej zobowiązania, które narzucają się państwom, szczerze przywiązanym do pokoju i które wyraźnie zaminiestowały tę wolę pokojową przez udział w poszukiwaniu wzajemnych gwarancji.

Słowa te mogą odnosić się do Polski, i do jej zobowiązań, zawartych w paktach o nieagresji. Wydaje się, że zrozumienie tych specjalnych zobowiązań ze strony Francji i ze strony Związku Sowieckiego stanowić może poważny krok ku wyjaśnieniu sytuacji.

Co się tyczy paktu północno - wschodniego, to, jak się zdaje, pakt ten w formie układu zbiorowego o nieagresji i konsultacji może teraz dojść do skutku nawet z udziałem Polski i Niemiec. Podobno dyplomacja polska kładzie nacisk w tym kierunku, by w układzie tym nie brała udziału Czechosłowacja. Żądanie to wydaje się niezrozumiałe.

Rozkład rodziny

Według ogłoszonego właśnie biuletynu zarządu miasta w ciągu ostatnich 20 dni aresztowano na ulicach Moskwy 1.202 waleśających się, pozbawionych wszelkiej opieki dzieci; równocześnie ukarano 11.315 rodziców za brak dozoru nad dziećmi.

Nawrócenia

Cała prasa holenderska komentuje żywo fakt przejścia z protestantyzmu na łono Kościoła katolickiego, H. P. Marchanta, holenderskiego ministra oświaty, sztuk i nauk i porzucenie przez niego partji wolnomyślno - demokratycznej. Minister Marchant zwrócił się do Królowej Wilhelminy z prośbą o zwolnienie go z obowiązków ministra. Prasa holenderska pokłada nadzieję, że Królowa dymisji tej nie przyjmie.

Wiceadmirał John Knowles, dowódca angielskiej eskadry krążowników floty śródziemnomorskiej przyjęty został w tych dniach na łono Kościoła katolickiego przez O. Bazylego Wedge, przeora benedyktynów klasztoru św. Andrzeja w Edynburgu.

JADWIGA COURTHS MAHLER

Błogosławieństwo miłości

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład Barbary Tarnowskiej

9)

Takie stanowisko profesora nie wpłynęło naturalnie na poprawę humoru pani von Rehling.

Na odmowny list wuja, Grzegorz odpowiedział, że takie pobiczne załatwienie tak ważnej dla niego sprawy, nie odpowiada mu i że przyjedzie jednak, żeby osobiście nią pokierować.

Starszy pan był tem niemiłe poruszony, ale nie mógł zabronić Grzegorzowi przyjazdu do domu.

Tymczasem profesor szukał zbliżenia do Zuzanny i im więcej i baczniej ją obserwował, tembardziej przekonywał się, że dotychczas nie znał swojej siostrzenicy, widział ją w fałszywym świetle i źle ją rozumiejąc, wyrządzał jej wielką krzywdę. Czuł się winnym i za wszelką cenę pragnąłby jej to wszystko wynagrodzić.

Obawiał się tylko, czy to nie za późno, gdyż ku swojej rozpaczy przekonał się, że czuła się wobec niego obcą i nie darzyła go zaufaniem.

Ale stary pan nie tracił nadziei, iż Zuzanna stopniowo przekona się, że jest jej przychylny i może kiedyś otworzy przed nim swoje serce.

Narazie jednak skutek był wręcz przeciwny, gdyż Zuzanna, nie rozumiejąc jego baczności, obserwującego ją wzroku, trzymała się na uboczu, obojętna i zamknięta w sobie.

Tak mijały dni i zbliżał się przyjazd Grzegorza.

Było to przed południem tego dnia, kiedy miał przyjechać. Matka jego, mocno zaferowana różnymi przygotowaniem, zaraz po śniadaniu pożegnała się, gdyż wybierała się z kucharką na miasto, żeby załatwić jeszcze niektóre niezbędne sprawunki.

Kiedy już wyszła z pokoju, profesor nagle przypomniał sobie coś, co chciał, żeby mu kuzynka załatwiła na mieście. Wstał i aby ją odszukać, udał się do jej pokoju, którego progu nigdy nie przestępował. Kiedy uchylił drzwi, przekonał się, że jej tam nie ma, była w kuchni. Postanowił poczekać tu na nią.

Porlewał okno było w pokoju otwarte, wytworzył się przy otwarciu drzwi silny przeciąg i dlatego profesor szybko przestąpił próg, gwałtownie zamykając drzwi za sobą. W tej samej chwili wiatr rzucił ze stołika przy oknie jakąś kartkę, która upadła do stóp profesora.

Starszy pan, lubiący porządek, schylił się, żeby podnieść arkusik i położyć go na poprzednim miejscu. Mimowoli wzrok jego padł na pismo, którym był pokryty arkusik, przekonał się przytem, że był to list od Grzegorza, poznał to po charakterze pisma i dlatego dreszcz go przeszedł, kiedy uświadomił sobie treść pierwszego zdania, które mimowoli przeczytał.

W zdumieniu otworzył szeroko oczy, i nie wierząc samemu sobie, przeczytał to zdanie jeszcze raz.

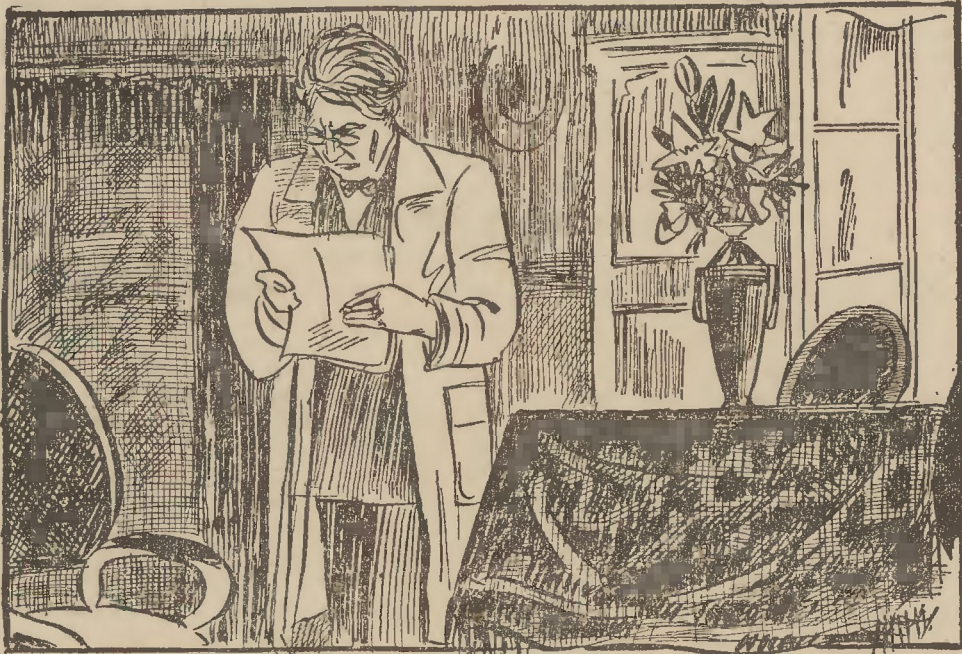
„Wuj Michał jest skończonym idjotą”, było tam wyraźnie napisane.

„Kochany, czcigodny wuj Michał” — czuł się po tej soczystej charakterystyce swojej osoby jakoś nieswojo.

Po tym tak wiele obiecującym początku, nie mógł sobie odmówić przeczytania listu do końca. Treść tego listu brzmiała, jak następuje:

„Droga Mamol

Wuj Michał jest skończonym idjotą. Cała jego mądrość tkwi w tych jego zwarjowanych, bezwartościowych zbiorach. Kiedy trzeba, żeby coś istotnego załatwić, to zawodzi na całej linii. Dlatego przecież napisałem mu o Zuzannie, żeby myślał na nią presję, bo jakie jest jej zdanie w tej sprawie, nie-



działem już dawno, a on zamiast zmusić ją, ustępuje jej kaprysom i jej pozostawia decyzję. Co za tępota! Naturalnie, że muszę teraz sam zabrać się do rzeczy i przezwyciężyć jej głupi opór. A Ty, Mamol, w swojej gorliwości też trochę przeholowałaś. Naturalnie, nie robię Ci wyrzutów, ale zamiast utrzymywać ją w przekonaniu, że małżeństwo ze mną powinna uważać za wielkie szczęście, rozbudziłaś w niej, jak widzę, wogóle lęk i niechęć do stanu małżeńskiego. No, ale teraz sam zabiorę się do dzieła. Za wszelką cenę muszę zdobyć Zuzannę. Znajdziemy już we dwojkę sposób, żeby ją usidlić. Ułożyłem już sobie pierwszy plan. Niema więcej czasu do stracenia. Niedługo Zuzanna stanie się pełnoletnia i kto wie, jaki wtedy obrót mogą wziąć niektóre sprawy. Podczas mego obecnego pobytu w domu, muszę doprowadzić do tego, żeby Zuzanna zaręczyła się ze mną. W gruncie rzeczy jestem przecież przystojnym mężczyzną, o czym już nieraz miałem okazję się przekonać, mam na myśli względnie, jakimi oddają mnie kobiety. Zawsze z łatwością osiągałem u nich to, czego chciałem. Postaraj się tylko, żebym jaknajczęściej i jaknajdłużej pozostawał z nią sam na sam. Żyjąc w takim odosobnieniu, musiła się stać jeszcze bardziej rozraźniona na impulsy, które rzucają młode dziewczęta w ramiona mężczyzn. A ja, czy w ten, czy w inny sposób, muszę ją zdobyć, nie pozwolę wymknąć się z sieci tej złotej rybce, która przytem wyrosła na piękną kobietę i dlatego odpowiadaj mi pod każdym względem. Kto wie, zresztą, jak wygląda testament wuja. Mimo Twojej przebiegłości nie udało Ci się tego wyśpiegować. Pewien tylko jestem, że zapisał mi swoje zwarjowane zbiory, na które rozstronił conajmniej ze sto tysięcy marek. Naturalnie, że sprzedam to natychmiast, ale będę się musiał zadomoczyć, jeżeli mi dadzą za to trzecią część tego, co on w to ropakował. Przy jego obecnym stanie zdrowia mam nadzieję, że już niedługo pociągnie, ja już mam dosyć komedii z tym starym warjatą. Ładniebym wyglądał, gdyby mnie zapisał tylko zbiory, a resztę majątku Zuzannie. Ona jest jednak bliżej z nim spokrewniona. Aczkolwiek Twoje starania doprowadziły do tego, że jej nienawidzi, to jednak, jak mi napisałaś po podsłuchanej rozmowie między nim a Zuzanną, zajmuje się nią ostatnio więcej, niż trzeba. Muszę więc za wszelką cenę uczynić Zuzannę powolną moim pragnie-

niom. Dbaj tylko o to, żebym, gdy stary wyjdzie z domu, mógł bez przeszkód pozostać z Zuzanną długo sam na sam. Już wtedy jej młoda krew pomoże mi osiągnąć cel. Chcę i muszę wrócić do Berlina jako jej narzeczony.

Więc bądź zdrowa, droga Mamol, przyjeżdżam w sobotę wieczornym pociągiem. Dowidzenia.

Twój syn Grzegorz.

Profesor stał, jak skamieniały, a twarz jego była trupio biała.

Tak więc wyglądali matka i syn bez masek? Teraz dopiero zrozumiał, jaką krzywdę wyrządził Zuzannie.

Dużo, dużo pozostało mu teraz do naprawienia w stosunku do siostrzenicy.

Czy aby nie jest już za późno, czy Zuzanna nie na zawsze już wytrąciła go ze swego serca?

Mimo całego gniewu weszło w nim uczucie litości, litości nad Zuzanną i nad sobą samym.

Przyłączył się do tego niepokój i lęk, jakby musiał osłonić i bronić Zuzannę przed niebezpieczeństwem, jakie jej zagrażało ze strony tej matki i jej syna.

Ze złością, drżąc ze wstępu, rzucił list na stolik i szybko wyszedł z pokoju.

Nikt nie widział, jak wszedł do pokoju, nikt też nie widział, jak go opuszczał.

Michał von Sachau udał się do siebie. Ze stanowczą miną otworzył szufladę biurka i wyjął z niej dużą, zalakowaną kopertę.

„Moja ostatnia wola” — było na niej wypisane.

Profesor przełamał pieczęć, otworzył kopertę i wyjął z niej starannie złożony arkusz papieru. Zwolna przeczytał spisany przed kilkoma laty testament. Zapisał w nim Grzegorzowi wszystkie zbiory, a jego matce dom i ogród, resztę zaś majątku podzielił porównu między Zuzannę i Grzegorza.

Zły i zgorzkniały podarł teraz testament na drobne części i strzępy wrzucił do palącego się na kominie ognia.

Kiedy pozostał z nich tylko popiół, odetchnął z ulgą i podszedł do okna. Zobaczył wtedy Annę von Rehling, jak szła z kucharką przez ogród, kierując się do wyjścia.

Kiedy znalazła się po drugiej stronie furtki, profesor szybko zadzwonił na służącego.

— Fryderyku, przynieście mi płaszcz i kapelusz! Wychodzę na miasto.

— W tej chwili, panie profesorze!

Po chwili Fryderyk przyniósł żądane rzeczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kącik radiowy

RADJO-PODRÓŻ PO POLSCE.

(—) Wnuczasy letnie, to niewątpliwie rzecz, która, już od wczesnej wiosny — zaprząta wszystkie umysły. Gdzie spędzić urlop i jak, oto pytanie. I drugie mniej ważne, — kiedy wreszcie?

Jedni pojadą wcześniej, drudzy później, będą i tacy niestety, którzy pozostaną w mieście. Ale radio, dba jednak o jednych i drugich i poprowadzi ich na ciekawą wycieczkę, na błyskawiczną podróż po Polsce, tak szybko, że w porównaniu z nią nawet samolot okazuje się powolnym środkiem komunikacji.

W lipcu nadana zostanie, nagrana urzędnie na Stille, emocjonująca audycja, a mianowicie błyskawiczna podróż po Polsce p. t.: „Letnie Wnuczasy”. Będą to obrazy z nad morza, Zakopanego, Ciechocinka i t. p., opracowane przez najwybitniejszych radioreporterów — które pozwolą każdemu radiosłuchaczowi, w możliwie najkrótszym czasie, odbyć tę radio-podróż po najciekawszych uzdrowiskach i miejscowościach klimatycznych Polski.

SENSACYJNY ALARM WOBEC POŻARU.

(—) Prawdziwe i zdumiewające dla laika są drogi jakimi wędrują po świecie wiadomości na falach eteru.

W małej wiosce pod Rzymem wybuchł pożar. Telefon już nie działał, a telegrafu wioska nie miała. Natomiast była we wsi amatorska stacja krótkofalowa. Właściciel jej nadał alarmowy sygnał, powtarzając go kilkakrotnie, aż go usłyszał amator, krótkofalowiec w Kopenhagie, który o tej porze zwykł był rozmawiać na krótkiej fali ze swym przyjacielem w Rzymie. Usłyszał alarm i powtórzył go swemu rzymskiemu polewce, który natychmiast powiadomił straż ogniową, i w 8 minut od chwili nadania pierwszego sygnału, dzięki nadanemu via Kopenhaga alarmowi rozgłośni amatorskiej zdolano wieś ocalić.

DZIEŃ MARYNARZY NA O. R. P. „BURZA”.

(—) Niezwykle emocjonującym reportażem, będzie transmisja z kontrtorpedowca O. R. P. „Burza” która, nagrana na Stille, nadana będzie przez antenę w niedługim czasie. Dzięki uprzejmości dowódcy „Burzy” komandora Majewskiego, udało się dokonać niezwykle ciekawej transmisji. Została ona poprzedzona szeregiem prób, które trwały od 8-ej do 12-ej w południe. Zarejestrowano na Stille szereg ciekawych momentów z życia okrętu, jak: pobudka, gimnastyka, modlitwa, odjazd kontrtorpedowca, pokazy ratownictwa i spuszczenia szalupy, zainscenizowany „pożar” wykazujący wielką sprawność załogi, wreszcie modlitwę wieczorną. Był to przekrój niemal idealny, najciekawszych momentów z dnia marynarza na okręcie. Nie brak było również momentów obrazujących sprawność wojskową naszej floty, jak: transmisja z pomostu bojowego, ustawianie dział, transmisja z centrali artyleryskiej i t. p.

Część transmisji, a mianowicie odjazd kontrtorpedowca, dokonano podczas silnej burzy, tak, iż trzeba było ochraniać brezentami mikrofony przed bryzgami fal, które opryskiwały pokład.

DOBRY ROK RADJOFONJI POLSKIEJ.

Radjofonia polska słusznie może uważać rok 1934 za okres przełomowy. W roku tym, a zwłaszcza w sezonie jesienno-zimowym, ilość abonentów radiowych poczęła w szybkim tempie wzrastać. Największe zainteresowanie radjem, bo poprostu rum na radio, dał się zauważyć w okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Biorąc pod uwagę pierwszy kwartał r. b., liczba abonentów zarejestrowanych podniosła się o 100.000, przekraczając znacznie trudną dotychczas do osiągnięcia cyfrę 400.000 abonentów. W tej chwili cała praca programowa i propagandowa radjofonii polskiej nastawiona jest na podtrzymanie zainteresowania radjem w okresie wiosennym i letnim. Stąd też kierownictwo programowe Polskiego Radja czyni wszystko, aby program w miesiącach wiosennych i letnich stał na jaknajwyższym poziomie i był jaknajbardziej urozmaicony.

Daleko nam jeszcze do milionowych cyfr abonentów, daleko do rekordowego procentu abonentów, jakim może się szczycić Danja. W każdym razie wszystko wskazuje, że radjofonia polska jeszcze w roku bieżącym dojdzie w okresie świąt Bożego Narodzenia do cyfry 500.000 abonentów. Akcja radjofonizacji wsi polskiej i nasycanie radjem mniejszych miast i miasteczek, musi wydać dobre wyniki, zwłaszcza, że w sukces jej przyjdzie dobry program i tani, a solidny odbiornik radiowy.

MILJONY FUNTÓW WYDAJE RADJOFONJA ANGIELSKA NA TELEWIZJĘ.

Budżet radjofonii angielskiej — British Broadcasting Corporation — na rok 1935/36 — od kwietnia do kwietnia — wykazuje po stronie wydatków wielką pozycję 2.200.000 funtów szterlingów, co w walucie polskiej wynosi około 57.200.200 złotych.

W tej sumie, Komisja Telewizyjna Generalnej Dyrekcji Poczty przeznacza na budowę i prowadzenie stacji radio-telewizyjnej — narażenie tylko dla Londynu — 180.000 funtów, niezależnie od 15.000 funtów, uzyskanych przez Broadcasting od Skarbu Państwa.

Mówi się tu jednak, że Broadcasting będzie musiał zwiększyć wydatki w związku z telewizją. Będą robione starania w Izbie gmin o zmniejszenie udziału Skarbu, a powiększenie udziału radjofonii w dochodach z abonentów radiowych z 4 szylingów i 9 pensów — o 3 pensy, czyli do 5 szylingów na każde 10 szylingów pojedynczego abonenta.

Życie gospiarskie

Bierny bilans handlowy

Bilans naszego handlu zagranicznego w kwietniu br. wykazał po raz pierwszy od dłuższego czasu saldo ujemne.

Od jesieni 1929 mieliśmy stale bilans handlowy czynny, a jedynie w październiku 1933, wskutek dokonanej wówczas znacznej podwyżki taryfy celnej, przywóz był przejściowo wyższy od wywozu.

Tym razem tego rodzaju wyjątkowych przyczyn dla wylumaczenia kwietniowego deficytu naszego bilansu handlowego nie ma. Jest on raczej objawem dokonywującej się w ostatnich miesiącach stopniowej ewolucji w kierunku wzmagania się przywozu i słabnięcia wywozu, która wprawdzie jeszcze nie zagraża aktywności naszego handlu z zagranicą, ale jednak sprawia, że nadwyżki czynne jest teraz osiągać coraz trudniej.

Ewolucja ta widoczna jest, jeśli porównamy ostatnie trzy kwartały z takimże okresem o rok przedtem. I tak więc od sierpnia do stycznia włącznie mieliśmy w sumie nadwyżkę wywozu nad przywozem: przed rokiem 71 milionów, w tym roku zaś 102 miliony. Czyli — sytuacja szła w kierunku polepszenia się. Natomiast od lutego nastąpiło ostre załamanie, gdyż luty i marzec dały przed rokiem nadwyżkę czynną blisko 28 milionów, a w tym roku tylko 10 milionów. Kwiecień w roku 1934 zamknął nadwyżką 10 milionów, w tym roku mamy już ćwierćmilionowy niedobór.

Oczywista, jeden miesiąc nie uprawnia jeszcze do zbyt daleko idących wniosków. Możliwe, że w następnych sytuacjach znów się wyrówna. Możliwe także, że trwająca od paru miesięcy dekonjunktura w naszym handlu zagranicznym ulegnie ponownej zmianie na lepsze.

Po stronie wywozu mieliśmy w roku ubiegłym aż do jesieni stałą tendencję rosnącą i dzięki niej wyrównywał się wzrastający również (choć nie w tym stopniu) przywóz. Od września jednak wywóz nasz uległ pewnemu osłabieniu: w czterech ostatnich miesiącach r. ub. o 25 milionów, w 4 pierwszych br. o 18. Szczególnie słabnie w tym roku wywóz węgla, cynku, drzewa, jaj, bekoni, wyrównujemy te ubytki wzmocnionym wywozem zboża i inu, ale nie możemy wyrównać całkowicie strat, ponoszonych w tamtych dziedzinach.

Równocześnie zaś przywóz, który w pierwszej połowie 1934 był tylko niewiele wyższy, niż w pierwszej połowie 1933, a w drugiej połowie 1934 stał poniżej drugiej połowy 1933, w tym roku jest na zmianę — raz nieco wyższy niż przed rokiem, raz nieco niższy, naogół jednak ma raczej tendencję rosnącą. W szczególności silniejszy jest w tym roku przywóz żelaza i podwozi samochodowych, słabszy bawełny, wełny i nawozów, silniejszy rozmaitych produktów żywnościowych, jak zwłaszcza pomarańczę i śliwki.

O ile wzrost przywozu w dziedzinie koniecznych surowców i środków produkcji jest naturalnym wypływem zarysowującego się pewnego ożywienia w przemyśle, to wzrost przywozu konsumpcyjnego nie może być poczytany za objaw dodatni, gdy równocześnie ze spadkiem wywozu maleje nadwyżka bilansowa, z jakiej mogliśmy te wydatki pokrywać.

Liczne układy kompensacyjne z zagranicą, zawarte w czasie ostatnim, są w znacznej części wyjaśnieniem tych zwiększonych pozycji (np. co do pomarańczę). Zachodzi jednak pytanie, czy ekwiwalent, jaki za to otrzymujemy w nowych możliwościach eksportowych, jest dostateczny?

Jeśli w najbliższych miesiącach aktywność

naszego bilansu handlowego nie dozna poprawy po przejściu — mamy nadzieję — załamaniu się kwietniowym, dowodziłoby to, że w

tych układach kompensacyjnych interesy polskie nie zostały zabezpieczone w sposób należyty i że wymagają one rewizji.

28 UPADŁOŚCI W POLSCE

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszono w Polsce w marcu r. b. ogółem 28 upadłości, wobec 31 w marcu poprzedniego roku, z czego 14 upadłości przypada na woj. centralne (w marcu 1934 — 23 upadłości), 9 na zachodnie (6), 3 na południowe (2), i 2 na wschodnie (0).

W ciągu pierwszego kwartału r. b. liczba upadłości w Polsce wynosiła 52, wobec 84 w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Z cyfry tej przypada 28 upadłości na woj-

wództwa centralne, wobec 58 w pierwszym kwartale 1934 r., 16 na zachodnie (15), 6 na południowe (11) i wschodnie 2 (0).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstwa, to ogłoszono w pierwszym kwartale r. b. 8 upadłości spółek akcyjnych, wobec 8 w odpowiednim okresie 1934 r., 11 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (18), 10 w spółdzielniach (13), 4 w spółkach firmowych i komandytowych (9) i 19 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (36).

Wybitne pogorszenie stanu zasiewów

spowodu śniegu i mrozów

Stan zasiewów ozimych w pierwszych dniach maja, ustalony na podstawie małej sieci korespondentów rolnych G. U. S., przedstawia się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasie stan z dnia 15 kwietnia b. r., druga z dnia 5 maja ub. r.): pszenica 3.0 (3.4), żyto 3.0 (3.3 — 3.4), jęczmień 2.7 (2.9 — 3.1).

W porównaniu do szacunku z dn. 15 kwietnia, stan zasiewów pogorszył się. Śnieżyca oraz silne przymrozki, które nawiedziły Polskę w dniach 1 i 2 maja, ujemnie wpłynęły na stan zarówno oziminy, jak i zasiewów jarych oraz sadów.

Z zasiewów ozimych najczęściej ucierpiał rzepak, który poprzednio już uległ znacznym uszkodzeniom podczas zimy, a obecnie są masowo przeorwane. Prócz tego rzepak niszczone są w silnym stopniu przez słodyszka rzepakowego.

Z województw lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogrodzkiego oraz pomorskiego

donoszą korespondenci o znacznych uszkodzeniach w żytach ozimych wcześniej sianych. W województwach zaś połeskim i wołyńskim więcej ucierpiała pszenica.

Znaczne uszkodzenia wskutek przymrozków w zasiewach ozimych i jarych stwierdziło około 30 proc. odpowiedzi korespondentów, nieznaczne uszkodzenia — 45 proc.

W sadach przeważnie uszkodzone zostały kwitnące czereśnie, wiśnie i porzeczki.

Ciepło dla wegetacji roślinnej w dalszym ciągu było niedostateczne, jak stwierdziło 86 proc. odpowiedzi korespondentów.

Wilgoć w roli, jak donosi przeszło 70 proc. odpowiedzi korespondentów, była dostateczna.

Spowodu opóźnionej i zimnej wiosny, zarówno siew jarych, jak i roboty w polu są opóźnione (50 proc. odpowiedzi korespondentów). W północno-wschodniej części kraju nie rozpoczęto jeszcze w wielu miejscach siewu jarych.

Ku międzynarodowej stabilizacji walut

Opinia Banku Wypłat Międzynarodowych

W dniu 15 bm. odbyło się w Bazylei generalne zgromadzenie Banku Wypłat Międzynarodowych, na którym prezydent Leon Frazer złożył sprawozdanie za okres ubiegłego roku. Sprawozdanie to we wstępie omawia powszechny chaos walutowy i stwierdza, że nie należy oczekiwać trwałej poprawy gospodarczej tak długo, jak długo nie zostanie osiągnięta stabilizacja przynajmniej najważniejszych walut na podstawie złota.

Sprawozdanie nie podziela obawy, że związanie napowrót walut ze złotem, pociągnie za sobą spadek cen. W obecnych warunkach należy raczej przyjąć rozwój w przeciwnym kierunku. Wzmocniona bowiem produkcja złota, olbrzymie masy nagromadzonego złota, silny

wzrost zapasu monet złotych, które służą jako podstawa kredytowa, spowodują wzrost cen w złocie. W końcu sprawozdanie stwierdza ponownie z naciskiem, że zachodzi konieczność powrotu do międzynarodowego systemu walutowego, opartego na podstawie złota.

W zebraniu brali udział delegaci 24 banków emisyjnych, które są członkami Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei. Oprócz delegatów z europejskich banków w zebraniu brali udział delegaci amerykańscy i japońscy. Sprawozdanie stwierdza, że zapas złota w bankach emisyjnych zwiększył się w ciągu 1934 r. z 49,474 milj. franków szwajcarskich na 55,549 milj. franków na ultimo 1934 r.

Projekt zakazu handlu ze stronami wojującymi

Neutralność Stanów Zjednoczonych

Prezydent Roosevelt odbył z kilku senatorami rozmowę na temat neutralności St. Zjednoczonych, wypowiadając się w zasadzie za polityką neutralności.

Departament stanu, marynarki i wojny radzą wielką ostrożność w kwestii ewentualnego ustawodawstwa, zakazującego

stosunków handlowych i finansowych z państwami, prowadzącymi wojnę. Departamenty te są zdania, iż przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji byłoby rzeczą wskazaną zacheć na rozwój sytuacji międzynarodowej.

Wskaźniki cen w światowym handlu hurtowym

Biuro statystyczne sekretariatu Ligi Narodów ogłosiło interesujące dane o kształtowaniu się cen w światowym handlu hurtowym w ostatnich latach.

Z cyfr ogłoszonych wynika, że od września 1931 r., t. j. od chwili, gdy Anglia i niektóre inne państwa odstąpiły od parytetu złota, wskaźniki cen w handlu hurtowym we wszystkich krajach o walucie papierowej wykazują tendencję do wzrostu albo stabilizacji.

Natomiast w krajach, które utrzymały się przy parytecie złota, ceny handlu hurtowego znacznie spadły.

Wskaźnik cen handlu hurtowego w porównaniu ze wskaźnikiem z września 1931 r. uległ spadkowi w następujących państwach: we Francji i w Polsce o 26 procent, w Belgii i Chinach o 22 do 23 proc., w Italii, Holandji, Bu-

garji, Szwajcarii od 15 do 17 proc., w Hiszpanji, Niemczech, Estonji, Węgrzech i Jugosławii od 7 do 10 procent.

W granicach od minus 5 proc. do plus 5 proc. w stosunku do poziomu z września 1931 r. kształtował się wskaźnik cen w Czechosłowacji, Południowej Afryce, Indjach, Kanadzie, Anglii, Lotwie i Austrii. Wzrósł zaś o 6 do 10 proc. w Australji, Egipcie, Szwecji i Norwegii. Od 11 do 14 proc. w Stanach Zjednoczonych, Argentynie i Irlandji. Wzrost wskaźnika od 21 do 25 proc. wykazały Japonia i Danja, wzrost o 41 proc. Grecja, a o 135 procent Chile.

Od końca 1933 r. znaczny spadek cen, bo o 14 procent wykazała Francja, a w ciągu 1934 roku śladem Francji poszły również Polska, Estonia, Hiszpania i Szwajcaria.

Z bliska i z daleka

KATASTROFALNE ŚWIĘTA.

Olbrzymi ruch samochodowy na szosach angielskich w czasie świąt wielkanocnych, gdy pół Anglii odwiedzało się wzajemnie, gdy wybieciska i wyjazdy nad morze, do Szkocji w góry przybrały niesłychane rozmiary, spowodowały pomimo rozmaitych środków ostrożności wielką liczbę zderzeń i wypadków. W całym królestwie Zjednoczonym kronika wypadków samochodowych zarejestrowała w czasie dwóch dni świąt wielkanocnych 103 wypadki śmiertelne i wiele innych, w wyniku których 3942 osoby odniosły cięższe lub lżejsze rany i obrażenia.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CHIRURGÓW-PLASTYKÓW.

W Pradze odbędzie się w czasie od 13 do 25 maja międzynarodowa konferencja chirurgów-plastyków, w której weźmie udział liczne grono specjalistów z zagranicy. Obok konferencji odbywać się też będzie kurs praktyczny chirurgji kosmetycznej, wraz z demonstrowaniem operacji, wg. metod „rhinoplastyki“, stosowanych w Paryżu i w Pradze. Zjazd wywołał duże zainteresowanie w kołach fachowców, a reprezentowane będą na nim najpoważniejsze instytuty francuskie i angielskie.

DRZEWIA ELEKTRYCZNE

Jednym z największych dziwów natury są „drzewa elektryczne“, rosnące w Indiach Centralnych. Liście tego drzewa są tak nasyczone prądem elektrycznym, że działają one na igłę magnetyczną nawet na odległość kilku metrów. Przy dotknięciu takiego drzewa, człowiek przechodzi silny prąd elektryczny. Interesującym jest, iż napięcie elektryczne drzewa najsilniejsze jest w południe, a najsłabsze w nocy, w czasie deszczu zaś drzewo traci całkowicie swą energię elektryczną.

Ostatnio botanicy odnaleźli w Nepalu jeszcze dziwniejsze drzewo, zwane „saymał“, które pożera inne drzewa. Nasiona tej zadziwiającej rośliny rozsiane są przez ptaki. Gdy nasienie takie upadnie w rozwidlenie innego drzewa, „saymał“ rozwija się szybko pasyżując na swej ofierze, zapuszcza w nią swe korzenie i rozszerza się na pień swego gospodarza, wysysając z niego soki i otaczając go gęstymi konarami jego gałęzi. Wkońcu pasażer zabija swą ofiarę, która usycha.

UBEZPIECZENIE PRZECIW WYPADKOM POLITYCZNYM

Angielskie towarzystwo ubezpieczeń Lloyd przyjęło szereg ubezpieczeń od wypadków politycznych. I tak na początku roku bież. szereg osób zabezpieczyło się w stosunku 25 do 1 na wypadek, gdyby Wielka Brytania była wciągnięta do wojny w roku 1935, w stosunku 19 na 1 na wypadek, gdyby Francja i Niemcy rozpoczęły wojnę i w stosunku 10 do 1 wogóle na wypadek wojny w roku 1935.

DOCHODY PAŃSTWA FRANCUSKIEGO Z ZEGARA AUTOMATYCZNEGO

W obserwatorium paryskim znajduje się zegar-automat, który podaje publiczności na zapytanie telefoniczne godzinę z dokładnością do 1/10 sekundy. Ponieważ za każdą informację obowiązuje opłata 50 centimów, a obserwatorium otrzymuje przeciętnie 12,000 pytań dziennie, przeto rząd francuski pobiera z instalacji tego zegara przeszło 2 miliony franków rocznie. Zegar w obserwatorium kontrolowany jest przez t. zw. „zegary-matki“, które znajdują się w miejscu, zabezpieczonym całkowicie przed zmianami i wahaniami temperatury. Nikt nie zbliża się do tych zegarów, umieszczonych w głębokiej studni, gdyż nawet ciepło, promieniujące z ciała ludzkiego, może wpłynąć ujemnie na dokładność ich biegu. „Okno elektryczne“ (komórka fotoelektryczna), umieszczona naprzeciw wachadła tych zegarów czuwa nad ich ruchem i przesyła automatycznie drogą radiową dokładną godzinę zegarom obserwatoriów francuskich i stacjom nadawczym radiowym, które skolei przesyłają ją statkom na morzu.

NAJWIEKSZE DRZEWO RUNEŁO

Niedawno runęło największe prawdopodobnie drzewo świata, należące do odmiany drzew mamutowych, w odległości dziesięciu mil od San Francisco. Wysokość tego olbrzyma wyniosła 335 stóp, średnica jego tułowia nad ziemią dochodziła do 41 stóp. Runięcie drzewa nie było dla mieszkańców okolicznych niepodziłka. Fachowcy już dawniej zauważyli, że było ono zupełnie spróchniałe, a odbyta kilka tygodni temu rewizja, wykazała, że jego soki żyłowe zupełnie zniszczone były przez pasożytów. Broniło się ono atoll jeszcze przez kilkanaście dni. Przy upadku zniszczyło padające drzewo cały las mniejszych drzew. Rozważana jest myśl zakonserwowania drzewa i umieszczenia go w całej jego wspaniałości w muzeum.

SCHWYTAŁ ŻYWEGO WILKA

Niejak Asir Amrulovic, natknawszy się w lasach serbskich niedaleko Tzerń na wilka, rzucił się na zwierzę i po zacietliwalce, trwającej około 40 minut, zdołał wilka pokonać, schwycić go żywego i wsadzić do worka. Schwytanego drapieżcę przesał następnie w podarku ogrodowi zoologicznemu w Białogrodzie.

Ciężki przemysł w Z. S. S. R.

Donoszą z Moskwy, że odbyło się tam pod przewodnictwem komisarza dla spraw ciężkiego przemysłu Ordżonikidze zebranie plenarne kolegium komisarjatu dla spraw ciężkiego przemysłu. Według sprawozdania komisarjatu, bilans ogólny całego ciężkiego przemysłu na 1 stycznia r. b. wyrażał się cyfrą 56 miliardów rubli, t. j. o blisko 9 miliardów więcej, aniżeli na 1 stycznia r. 1934. Sprawozdanie podkreśla wzrost produkcji w ciągu roku o 28.6 proc. Sumy bilansowe poszczególnych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu wzrosły przeciętnie o ca. 20 proc.

Emigracja i powrót wychodźców

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym kwartale r. b. wyjechało z Polski ogółem 9,059 wychodźców, w tem 589 do krajów europejskich i 8,470 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 241 emigrantów, do Niemiec 215, do innych krajów Europy 133, do Stanów Zjednoczonych A. P. 389, do Kanady 209, do Argentyny 472, do Brazylii 220, do Urugwaju 83, do innych krajów Ameryki 164, do Palestyny 6,876, oraz do innych krajów 57 osób.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 4,404 wychodźców, w tem 4,166 z krajów europejskich i 238 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 4,000 wychodźców, z Niemiec 63, z innych krajów Europy 103, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 26, z Kanady 111, z Argentyny 39, z Brazylii 18, z Palestyny 11 i z innych krajów 33 osoby.

Nowy most

Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do robót wstępnych przy budowie nowego mostu pod Włocławkiem. Most ten będzie żelazny o długości blisko 700 metrów. Koszt budowy będzie wynosił około 5 milj. zł.

„Wymierający Chunchuzi” na wystawie w Charbinie

Świat mistycyzmu, naiwności i umiłowania wolności — Broń Chunchuzów — Prymitywność i okrucieństwo

(Korespondencja własna.)

Charbin w maju (Centropress).

W Charbinie otwarta została zajmująca wystawa, dosadnie ilustrująca życie bandytów, obecnie już powoli wymierających, którzy przez całe wieki byli postrachem spokojnej ludności Mandżurji. Przez całe wieki bandy Chunchuzów były faktycznymi władcami nad większością kraju. Nawet w bezpośredniej bliskości miast, bandy te grasowały bezkarnie i staczały walki z policją i wojskiem.

Wystawa wprowadza zwiedzającego w świat średniowiecza, pełnego mistycyzmu i naiwności, w świat dzięki wolności.

W pierwszych skrzyniach wystawiona jest broń. Widzimy przede wszystkim t. zw. „czerwona kopje”. Bandyci, którzy uzbrojeni byli w drewniane kopje, byli przekonani, że nie mogą być pokonani. W innych skrzyniach mieszczą się czerwone papierki, nasycone środkami podniecającymi. Bandyci zjadali te papierki i byli przekonani, że nie może ich osiągnąć kula nieprzyjacielska. Zwiedzający zobaczył też duże „wielkie miecze”, nadzwyczaj ciężkie, starannie odkute i zapewne w dawnych czasach budzące grozę. Dziś oczywiście są tylko zabawką. Kopje i miecze były straszną bronią dla spokojnej ludności i bronią tą zapewne ścięto nie mało głów ludzkich. Niemalże też głów noszono nadzianych na „czerwone kopje”.

Widzieć można i nowocześniejszą broń, n. p. rucznice i dubeltówki, w które uzbrojona była stara chińska armia w północno-wschodnich prowincjach. Wystawione są dalej prymitywne karabiny miejscowego wyrobu. Proch ładowano główną. Ciekawe są również t. zw. „hufnice”, którymi posługiwali się Chunchuzi. Głównia i rękojeść były długie często na półtora metra, głównię ładowano kartraczowym prochem strzelniczym. Strzelba ta zastępowała, można powiedzieć, działo. Podczas strzelania hufnica musiała być o coś oparta. Wystawiona jest również amunicja i naczynia, w których była przenoszona.

Oprócz tego zwiedzający podziwiać może i mundury. Ozdoby generalskich i oficerskich mundurów były nadzwyczaj pstre, różnobarwne. Noszone je na rękawach.

W innych gablotach widać prostą odzież Chunchuzów i powstańców. Wystawiana jest i korespondencja, dokumenty osobiste naczelników band chunchuzkich. Znaleźć można i listy, wysyłane przez zajętych Chunchuzów do krewnych.

Wstrząsające wrażenie budzi obszerny zbiór zdjęć fotograficznych, według których przedstawić sobie można, jak bandyci grasowali na Dalekim Wschodzie. Zdjęcia te są świadectwem okrucieństwa i zabobonności Chunchuzów. Widzieliśmy i fotograficzne zdjęcie straszliwie zmieszanych zwłok rosyjskiego łowcy.

Groźny huragan

W okolicy miasta Maimansingh w Bengalu szalał we wtorek wieczór gwałtowny huragan, który wyrządził wielkie szkody. Wiele budynków zostało zniszczonych a jeszcze więcej uszkodzonych. Huragan zerwał także dachy z licznych budynków a m. in. z gimnazjum, urzędu pocztowego i dyrekcji policji.

Pewna szopa, pod którą schroniła się przed burzą większa ilość ludzi, została zniszczona, przyczem jedna osoba poniosła śmierć a wiele odniosło rany. W całej okolicy zniszczone zostały przewody telegraficzne, wobec czego komunikacja jest przerwana.

Słynny djament

Znany handlarz djamentów z Nowego Jorku, Harry Winston oświadcza, że nabył w Londynie za 140.000 funtów (3.500.000 zł.) słynny djament Jonker, największy djament świata, znaleziony przed kilku laty w Afryce Południowej.

Trzy cięła toporem

W Dreźnie stracony został dziś przez ścięcie toporem 45-letni Gotfrid Fast, skazany na karę śmierci za brutalne zamordowanie męża pewnej wiarołomnej żony, z którą pozostawał w bliższych stosunkach.

Również za podobną zbrodnię straconi zostali dziś w Ulm Karol Schulze i Zofia Weber, którzy wspólnie zamordowali męża zbrodniczej żony, Daniela Webera, celem pozbycia się niewygodnej osoby, stojącej im na przeszkodzie w utrzymywaniu wiarołomnego stosunku.

Z kadłuba wycięto wątrobę i serce. Chunchuzi uważali łowcę rosyjskiego za człowieka mężnego i dlatego zjedli jego serce i wątrobę, aby męstwo i stateczność ofiary przeszły w nich.

Wystawa mówi o ruchu powstańczym i zbójnickim na Dalekim Wschodzie i podaje ciekawy obraz dziś już będącego na wymarciu plemienia Chunchuzów.

St. Górski.



Katedra na Wawelu, w której podziemiach spoczną dziś zwłoki Marszałka Piłsudskiego. Ag. Fot. „Połonij” i „Siedmiu Groszy”. Fot. C. Datka.

Ładne... urozmaicenie zabawy

Walka na pięści na zabawie filmowców

Filmowa kolonia w Hollywood ma sensację i trochę skandalu z powodu walki na pięści, stoczonej wśród cyganerii aktorów filmowych.

Do zajścia przyszło na zabawie w domu hrabiny di Frasso, gdzie profesyni pięściarce, wezwani do zabawienia gości, walką pięściarską, spowodowały jej przeniesienie się między gości, z czego wywiązała się ogólna walka wszystkich ze wszystkimi.

Walkę miał rozpocząć Grant Withers, aktor filmowy, który wszczął spór z Joe'm Benjaminem, byłym profesjonalnym pięściarzem.

Hrabina di Frasso powiedziała, że cała awantura nie była przypadkiem wy-

wołaniem burdy, ale była przygotowana zgóry, dla dania obecnym gościom wielce... prawdziwych wzruszeń i podniecia bezpośrednie.

— Prosiłam Gus Wilsona, trenera pięściarskiego i Terry Hunta, aby sprowadzili na zabawę pewnych pięściarzy i w pewnej chwili mieli oni wywołać burdę i ogólną bijatykę. Wszystko to zostało przygotowane zgóry dla zabawy gości! — powiedziała ciekawa gospodyni z oryginalnym pomysłem do zabawienia swych gości.

Niemna co mówić. Ładna zabawa, na której lała się krew, wybijano sobie zęby i łamano nosy!

Na prawdę... po amerykańsku!

Z wizytą u Al Capone na Wyspie Djabelskiej

Niedostępna wysepka pośród zatoki San Francisco została wybrana przez rząd federalny Stanów Zjednoczonych na odosobnione więzienie dla najbardziej zawziętych przestępców. Głównym celem więzienia w Alcatraz jest uniemożliwić znajdującym się tam przestępcom porozumiewanie się ze światem zewnętrznym, władze federalne bowiem przekonały się, że mury żadnego więzienia na stałym lądzie nie są dość grube i czujność lub obowiązkowość władz więziennych dość zaostrożne, by przeszkodzić zuchwałym gangsterom w kierowaniu z poza krat więziennych zorganizowaną zbrodnią.

Koszt 200.000 dolarów zamieniono stary areszt wojskowy na nowoczesną

Wyspę Djabelską. Wyspę, z której ucieczka jest prawie że niemożliwa. Znajduje się tam obecnie osławiony Al Capone (George Kelly), skazany za uprowadzenie milionera Urschela i wzięcie 200.000 dol. okupu. Nadto mieszka sam obecnie George (Red) Kerr, krwawy kat i postrach stanów środkowo - zachodnich i wielu innych. W stalowych celach więzienia w Alcatraz przebywa razem przeszło 200 więźniów, bandytów, morderców, porywaczy, którzy często występowali w rolach dżentelmenów i mieli na swoje usługi bandy krwawych oprawców.

Przebudowa więzienia i urządzenie w nim nowoczesnych środków bezpieczeństwa odbyły się według wskazówek Johnstona, mającego wieloletnie doświadcze-

Zgon chirurga

W Fergus w stanie Ontario zmarł, przeżywszy 87 lat, słynny chirurg Abraham Groves. Był on pierwszym chirurgiem, który dokonał operacji wycięcia wyrostka robaczkowego. Operacja ta była dokonana w r. 1883.

Oskarżenie aferzystów

Prokuratura przedstawiła akt oskarżenia przeciwko 19 osobom, zamieszkanym w afery Stawinskiego, zarzucając im wszyskim fałszerstwa i oszustwa. Proces przed sądem przysięgłych rozpocznie się w październiku bież. roku.

Sąd wydał wyrok w sprawie nadużyć „Compagnie Foncière”, której założycielem i głównym kierownikiem był Stawinski. Za przekroczenia przepisów o towarzystwach akcyjnych, za oszustwa, wydawanie fikcyjnych obligacji oraz za działanie na szkodę wierzycieli współpracownicy Stawinskiego zostali skazani na karę więzienia od 6 miesięcy do dwóch lat oraz na grzywny pieniężne. M. in. jeden ze współpracowników Stawinskiego, b. generał Bardi de Fourton został skazany na pół roku więzienia i 500 fr. grzywny.

Wieprzowina daje siłę i męstwo

Były komisarz angielski w Nigerji Frank Hives wydał niedawno w Londynie bardzo ciekawe wspomnienia z okresu swego pobytu wśród dzikusów. Kiedy Hives objął swój okręg, panowało tam jeszcze powszechnie ludożerstwo. Odzwyczajając czarnych dzikusów od zjadania swoich nieprzyjaciół było początkowo bardzo trudno. Surowe nawet kary nie zdołały wykorzenić straszego zwyczaju. Po pewnym czasie komisarz wpadł na dowcipny pomysł. Wszelkimi siłami rozwijał hodowlę świń i przy pomocy różnych sztuczek, używając nawet pomocy miejscowych czarowników starał się przekonać tuziemców, że wieprzowina doskonale zastępuje ludzkie mięso, a nawet jest od niego smaczniejsza. Nie wszyscy tuziemcy dali się przekonać. Nieraz zmuszony był komisarz przeprowadzać ekspedycje karne na ludożerców. Całe wioski uciekały wówczas w góry, skąd trudno było je wykurzyć. Broniąc się przed milicjantami, murzyni używali niezwykle broni. W wąskiej przełęczy między skałami rzucali wydrażone tytki, wypełnione żywymi pszczołami. Tytki rozbijały się, a rozkoszczony pszczoły cięły napastników, zmuszając ich do ucieczki. Ostatecznie udało się sprytnemu komisarzowi skłonić czarnych do zaprzestania starego zwyczaju zjadania swoich wrogów, — w sposób następujący: Dwóch ludożerców przyprowadzono w nocy pod starożytny grobowiec czczonego powszechnie przez tubylców wodza. Z duchem tego wodza przeprowadził komisarz w obecności ludożerców rozmowę. Oczywiście tym duchem był ordynans komisarza, odpowiednio ucharakteryzowany. Rzekomy duch wodza nakazał czarnym jeść tylko świńnię, ponieważ tylko mięso świń daje prawdziwe męstwo i siłę. Wieść o nakazie ducha rozeszła się szybko i odtąd za grzech uważane byłoby ludożerstwo.

nia w obchodzeniu się z przestępcami. Dorzocy więzienni, znajdujący się wewnątrz kurytarzy i bezpośrednio stykający się z więźniami, nie mają przy sobie żadnej broni. Jednak na końcu kurytarzów poza ciężkimi stalowymi kratami znajduje się uzbrojona straż, do której więźniowie nie mają dostępu. W suficie na kurytarzach znajdują się specjalne przyrządy wentylatory do wchłaniania duszących gazów, w razie konieczności uśmierzenia buntu wypuszczonych do cel zapomocą bomb gazowych. Za naciśnięciem guzika w głównym biurze wentylatory się otwierają i gaz zostaje natychmiast wchłonięty. Ciężkie drzwi stalowe w poszczególnych celach można otwierać i zamykać za naciśnięciem guzika elektrycznego w głównym biurze więzienia.

Cela Caponego, jak i wszystkie inne, ma ściany żelazo - betonowe, jest wysoka na 9 stóp, szeroka na 5 stóp. Ściany pomalowane są na kolor jasnoniebieski. Wewnątrz celi znajduje się metalowe łóżko, które na dzień podnosi się do ściany; umywalka i toaleta, siedzenie, wyłożone w ścianie, ręcznik, szczoteczka do zębów i kubek do wody. Światło elektryczne gasi się we wszystkich celach o godzinie 9.30 wieczorem. W celi Caponego jest jedna książka z biblioteki więziennej i stary miesięcznik. Gazet codziennych nie wolno więźniom czytać. Przychodzące listy najpierw są otwierane i czytane przez zarządcę więzienia. Nikt i pod żadnym warunkiem nie może więźniów odwiedzać. Ucieczka jest w normalnych warunkach wykluczona. Chcąc się wydostać na zewnątrz więzienia najpierw musiałby wyłamać kraty ze stali calowej grubości, oddzielające celę od kurytarza. Przy końcu kurytarza musiałby się przedrzeć przez podobne kraty, za którymi zwykle znajduje się uzbrojona straż. Po wyłamaniu dwóch seryj krat, musiałby wyłamać grube stalowe wrota. Poza wrotami jest mur na 15 stóp wysoki, przez który musiałby przejść niezauwany przez straż, znajdującą się na zewnątrz budynku i uzbrojoną w karabiny maszynowe,

Sobota
18
maja
1935

Dziś: Feliksa
Jutro: Piotra
Wschód słońca: g. 3 m. 39
Zachód: g. 19 m. 24
Długość dnia: g. 15 m. 45

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Niedziela. — Godz. 6 za różę Waleśki Wyplór,
Marji Kowalski, Marji Sadowski.

7.15 do S. Pana Jezusa za rodzinę Marx.

1 do Op. Bosk. za roczne dzieci i rodzinę.

1 do Op. Bosk. za rodzinę Zyska.

0.30 na int. członków Komunii wynagradzającej.

2 za parafian.

4.30 Polskie nabożeństwo majowe.

Bacność śpiewacy śląscy!

Zarząd Główny Stow. Śpiewaków Śląskich komunikuje, że postanowiono przesunąć Jubileuszowy Zjazd Śpiewaków Śląskich z Zielonych Świąt — na dzień 14 i 15 września br. z programem dotąd ustalonym, a zawody postanowiono odbyć 2 tygodnie później, t. j. 29 września br.

Odwołuje się próby okręgów Cieszyńskiego, Pszczyńskiego i Mysłowickiego, wyznaczone na 19 i 26 maja i przenosi się na drugą połowę czerwca, a ich terminy szczegółowe poda Zarząd Główny okólnikiem do wiadomości oddziałów. Reszta prób okręgowych odbędzie się normalnie.

Równocześnie zarząd komunikuje, że Związek Śpiewaków Śląska Opolskiego przenosi Zjazd, który się miał odbyć dnia 26 maja w Bytomiu, na dzień 30 czerwca br.

Piwo i podatki

Wskutek niedawno wydanego zarządzenia Ministerstwa Skarbu, poszczególne browary zobowiązane są do uiszczania t. zw. podatku scaleniowego, w wysokości 2,40 zł. od tony piwa. W ostatnim czasie poszczególne browary starają się obciążyć częścią tego podatku swoich odbiorców-hurtowników, co oczywiście wśród tych ostatnich wywołało wielkie niezadowolenie. Wskutek takiej kombinacji hurtownicy musieliby dość znacznie podnieść cenę za piwo, co w konsekwencji doprowadziłoby do zmniejszenia się konsumpcji piwa. Sprawę omawiano w środę na posiedzeniu hurtowników. W rezultacie zaprotestowano przeciwko tego rodzaju praktykom.

ADWOKAT ZDZISŁAW B. HERMELIN
przesiedlił się ze Lwowa do
KATOWIC, 3 Maja 20. Telefon 350-20.

Dzień sobotni

Ze względu na uroczystości Żałobne, odbywające się w ciągu dzisiejszej soboty w Krakowie w związku z złożeniem do krypty na Wawelu zwłok śp. Józefa Piłsudskiego, wszystkie urzędy będą nieczynne. Tylko dyżurni będą załatwiali pilne sprawy. Wszystkie rozprawy sądowe zostały w obrębie okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach z urzędu odwołane.

Natomiast sklepy nie będą zamykane. Tak fryzjerskie jak i spożywcze i inne będą czynne jak w każdą sobotę. (s)

Uwolniony szofer

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, odpowiadał w piątek szofer Antoni Gwozda, zam. w Michałkowicach, obwiniony o spowodowanie śmierci człowieka. W niedzielę, dnia 2 lutego br. Gwozda kierując samochodem osobowym, najechał na szosie pomiędzy Michałkowicami i Maciejkowicami na 61-letnią mieszkankę Szczygłową, wracającą z kościoła. Wskutek najechania kobieta została tak ciężko ranna, iż w parę chwil po wypadku zmarła. Przeciwno Gwozdzie wszczęto dochodzenia i postawiono go w stan oskarżenia.

Na rozprawie przesłuchano kilku świadków, którzy zeznawali na korzyść oskarżonego. Zeznali oni, że w czasie, kiedy Gwozda dał sygnał, starszka przestrażyła się i upadła pod auto. Ponieważ jednak następnie świadkowie zeznali, że szofer jechał ponad przepisaną szybkością, zaszła potrzeba przesłuchania rzeczoznawcy. Przesłuchany na te okoliczności inż. Tracz podał, że Gwozda nie mógł zbyt szybko jechać, bowiem samochód nie był w najlepszym stanie.

Wobec takich zeznań, sąd uwolnił osk. Gwozdę od winy i kary.

W przeciągu miesiąca przejechał 3000 zł. które sprzeniewierzył w Wspólnocie Interesów

Swego czasu obszernie donosiliśmy o nadużyciach w „Wspólnocie Interesów”, których dopuścił się woźny Ryszard Emanuel Tomczyk z Janowa Miejskiego. Dnia 4 kwietnia Tomczyk niósł z buchalterji do kasy szereg asygnat kasowych. Jedna z nich opiewała na 3 tysiące zł.,

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. — Zalecana przez lekarzy.

które miały być wypłacone inż. Skrypczejce w Katowicach. W kasie Tomczyk oświadczył, że inż. Skrypczejko polecił mu za niego pobrać pieniądze. Kasjer na to się nie zgodził, gdyż na asygnacie nie było podpisu. Wydał jednak asygnatę Tomczykowi, który poszedł do inż. Skrypczejki i oświadczywszy mu, że ma do otrzymania pieniądze, prosił o podpisanie asygnaty. Inżynier, nie przecuwając nic złego, podpisał asygnatę i wręczył Tomczykowi odpowiednią kwotę na znaczek stempłowe.

Wobec takiego obrotu sprawy, kasjer

Tomczykowi 3 tysiące zł. wypłacił. Po otrzymaniu pieniędzy, Tomczyk w ubraniu gońca „Wspólnoty Interesów”, nie zabrawszy nawet czapki, udał się na Rynek katowicki, gdzie wynajął taksówkę i wyjechał wraz z pieniędzmi do Sosnowca. Tam kupił sobie ubranie cywilne, płaszcz, trzewiki, koszulę i krawat, za co zapłacił 143 zł. Przebrawszy się, polecił jednemu z szoferów wysłać ubranie gońca do rodziny Achtelików w Rożdżeniu - Szopienicach, a następnie, wynajawszy drugą taksówkę, wyjechał do Krakowa. Za taksówkę zapłacił 140 zł.

Gdy w Krakowie wysiadł pod Wawelem, od razu poznał kobiety lekkich obyczajów Natalię Kubiakównę i Hanke Romaniakównę, z którymi poszedł do kina a następnie u nich zamieszkał. Skolei kupił sobie dalszą garderobę, a także kobietom nakupił sukien, bucików, płaszczy, pończoch itp. Dnie spędzał w mieszkaniu, a noc w kabaretach. Tracił wiele pieniędzy w nocnych lokalach krakowskich, lecz, żeby nie sięgnąć na siebie podejrzeń, wybierał się również do Bielska na nocne hulanki.

W ciągu miesiąca przejechał w ten sposób 2.999,50 zł. Dopiero, gdy w kieszeni pozostało mu tylko 50 groszy, policja krakowska zwróciła na niego uwagę i dnia 15 kwietnia br. przystąpiono do wylegitymowania Tomczyka. Wówczas okazało się, że ten nie posiada przy sobie żadnych dokumentów. Sproszony na komisariat podał, że mieszka w Mysłowicach. Policja krakowska wobec tego zwróciła się do Wydziału Śledczego w Katowicach po informację o Tomczyku. Naturalnie wydało się, że jest on poszukiwany za sprzeniewierzenie 3 tysięcy złotych z „Wspólnoty Interesów”. W piątek Tomczyk został sprowadzony do Katowic do dyspozycji sędziego śledczego Sądu Okręgowego, Zdankiewicza.

W czasie przesłuchania przyznał się do winy w zupełności, twierdząc, że sprzeniewierzenia dokonał z lekkomyślności. Sędzia śledczy zarządził osadzenie go w areszcie śledczym aż do rozprawy. Tomczyk jest 20-letnim przystojnym młodzieńcem. Do sędziego śledczego został doprowadzony w ubraniu i płaszczy, kupionem za sprzeniewierzone pieniądze.

Śledztwo w tej sprawie zostanie w najbliższych dniach ukończone tak, że rozprawę przeciwko Tomczykowi należy się spodziewać jeszcze w przyszłym miesiącu. (s).

Rozwiązanie niemieckich rad rodzicielskich

Prasa niemiecka donosi: Na czwartek popołudniu zwołane było do Chrześcijańskiego Domu Związkowego w Katowicach zebranie walne kół rodzicielskich średnich szkół mniejszościowych na Śląsku. Na skutek zarządzenia Dyrekcji Policji w Katowicach, zebranie zostało zakazane a rady rodzicielskie rozwiązane.

Sprawie tej prasa niem. poświęca dłuższe komentarze, dodając, iż jej zdaniem ma się tu do czynienia z pewną pomyłką ze strony władz przełożonych, bowiem w dniu 4 lipca 1931 r. Wydz. Oświecenia Publ. Woj. Śl. wydał okólnik, polecając tworzenie rad rodzicielskich przy wszystkich szkołach. Cele tych rad są powszechnie znane.



Katedra na Wawelu w nocnym oświetleniu.

Ag. Fot. „Polonji” i „Siedmiu Groszy”. Fot. Cz. Datka.

Sprawa tajemniczego zabójstwa w Nowej Wsi coraz bardziej się wyjaśnia

Jak już o tem donosiliśmy, w sobotę, dnia 4 bm. nad ranem w restauracji Białdygi w Nowej Wsi, w pow. katowickim, dokonano tajemniczego zabójstwa. W czasie odbywającej się w tej restauracji zabawy tanecznej, znaleziono w jednym z ustępów zwłoki 31-letniej służącej, Anny Sojdówny, zam. w Nowej Wsi. W toku dochodzeń stwierdzono, że nieznanym sprawcą strzelił z rewolweru przez drzwi do ustępu, w którym znajdowała się S. i zranił dziewczynę śmiertelnie w głowę.

Pod zarzutem dokonania tej zbrodni, policja aresztowała Augustyna Buczkę, zam. w Nowej Wsi. Buczek posiadał przy sobie rewolwer

i używał do niego tych samych naboju, z których jedną łuskę znaleziono obok miejsca zbrodni. Pomimo takich dowodów, przytrzymany nie przyznał się do winy.

Obecnie w sprawie tej zaszedł zasadniczy zwrot. Buczek zeznał niedawno, że przebywając w krytycznym dniu w restauracji Białdygi, zaczepiony został przez nieznaną mu osobę. By ich steroryzować, wystrzelił z rewolweru. W czasie strzału jednak rewolwer zachwiał mu się w ręce, tak, iż kula przebiła drzwi ustępu i trafiła Sojdównę.

W sprawie tej władze prokuratorskie prowadzą dalsze dochodzenia.

Postrzelił go strażnik graniczny

a on myślał, że to policjant

W dniu 12 grudnia ub. r. niej. Wilhelm Kurpa, zam. w Pawłowie, w pow. katowickim, zamierzał przekroczyć zieloną granicę, niosąc przy sobie worek pomarańcz. Zauważony jednak został przez strażnika granicznego Gasza, który wezwał go do zatrzymania się. Ponieważ K. nie reagował na wezwanie, strażnik dał dwa strzały, raniąc Kurpę w rękę. Kula przeszła przez worek, tak że rana nie była zbyt ciężka. W czasie zajścia

na miejsce przybył posterunkowy policji Miozga, co podsunęło rannemu myśl, iż został postrzelony przez policjanta, o czym wszędzie zaczął opowiadać. Post. Miozga czuł się tem dotknięty i skierował sprawę do sądu. Na rozprawie przesłuchano strażnika granicznego Gasza, który zeznał, że jedynie on strzelił w stronę uciekającego Kurpy i ranił go. Wobec takiego stanu rzeczy sąd skazał Kurpę na 2 miesiące aresztu bez zawieszenia kary.

Katastrofa na kopalni „Wolfgang-Wawel” w Rudzie Fatalne skutki t. zw. „tąpnięcia”

W czwartek popoł. wydarzyła się na kopalni węgla „Wolfgang-Wawel”, Pole Północne w Rudzie, w pow. świętochowskim, ciężka katastrofa, w czasie której poniósł śmierć jeden z górników, drugi został ciężko ranny, a dwóch odniosło cięższe okaleczenia. Na głębokości 350 metrów, na filarze „Pochhammer”, zatrudnionych było czterech górników przy wydobywaniu węgla. W bezpośredniej bliskości, w której pracowali górnicy, znajdują się większe przestrzenie, podebranego węgla. Ponieważ z terenów tych „wyrabowano” również t. zw. zabudowania, czyli stemple, od czasu do czasu miały tam miejsce większe wstrząsy, powodowane przez zawala-

nie się podebranych miejsc. Podobne wstrząsy miały miejsce w czwartek o godz. 12,45, przyczem w pewnej chwili nastąpiła katastrofa. Wskutek t. zw. „tąpnięcia”, powstało niezwykle silne ciśnienie, tak, iż robotnicy zostali całą siłą rzucony na ścianę.

Ładowacz, Józef Daniel, zam. w Rudzie, lat 29, żonaty odniósł ogólne potłuczenia i złamanie czaszki, 40-letni rębacz, Alfons Rajderski, żonaty, ojciec czworog dzieci złamał dwa żebra i odniósł inne okaleczenia na ciele, 24-letni ładowacz, Walter Czapke skaleczył głowę i rębacz, Jan Tymis, żonaty, ojciec trójga dzieci, również odniósł okaleczenia.

O sile ciśnienia powietrza świadczy fakt,

iż ciężka skrzynia, która znajdowała się w bliskości miejsca wypadku, odrzucona została o 30 metrów. O wypadku powiadomiono natychmiast kierownictwo kopalni, które zarządziło akcję ratunkową. Wszystkich rannych przewieziono do lecznicy Brackiej w Bielszowicach.

Jak się dowiadujemy, ciężko ranny Daniel zmarł o godz. 21-ej w lecznicy, wskutek odniesionych ran. Stan innych rannych nie jest groźny.

Na miejsce wypadku przyjechała komisja sądowa i delegat Okręgowego Urzędu Górniczego z Chorzowa, przyczem prowadzone są dochodzenia w celu ustalenia przyczyny katastrofy.

Kronika Śląska

— **KONIEC ŻALOBY.** Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do wiadomości, że uchwalone przez Radę Ministrów zawieszenie publicznych widowisk, koncertów i zabaw, stosownie do zarządzenia p. ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 maja br. będzie trwało do dnia 18 bm. włącznie, jako do dnia pogrzebu śp. marszałka Józefa Piłsudskiego.

— **POSIEDZENIE KATOWICKIEJ RADY MIEJSKIEJ.** Dnia 20 bm. o godz. 17 odbędzie się na ratuszu posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny obrad przewiduje m. innemi: uchwalenie funduszu na zakup sprzętu dla szpitali miejskich do obrony przeciwgazowej, na budowę schronów przeciwgazowych, uchwalenie subwencji dla Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich oraz szereg spraw związanych z regulacją ulic miasta.

— **RADA ADWOKACKA** w Katowicach zawiadamia, że w sobotę, dn. 18 bm. biura wszystkich adwokatów będą nieczynne.

— **ZARAŻLIWE CHOROBY.** Śląski Urząd Wojewódzki podaje wykaz zaraźliwych chorób w czasie od 28 kwietnia do 4 maja br.: płuca — 11, błonica — 16, zapalenie opon mózgowych — 2 (1 śmiertelny), odra — 50, róża — 1, krztusiec — 2, gruźlica — 19 (13 śmiertelnych), jaglica — 3, dur brzuszny — 2, zapalenie pęcherzy.

— **DYZUR LEKARSKI** w Katowicach, dnia 19 bm. pełnił: dr. Tomiak, Gliwicka 9, dr. Zang, ul. Wita Stwosza 3.

— **ŚLĄSKI INSTYTUT Rzemieślniczo-Przemysłowy** w Katowicach organizuje na miesiąc czerwiec 1935 r. kurs dla palaczy kotłowych. Zgłoszenia przyjmuje i wyczerpujących informacji udziela wyżej podany Instytut, mieszczący się w Katowicach, przy ul. Krasieńskiego 3, pokój nr. 15, tel. nr. 335-37.

— **HARCERSKIE KOŁO SZYBOWCOWE** w Katowicach komunikuje, że w czasie od 25 maja do 22 czerwca 1935 r. organizuje drugą wyprawę szybowcową na Chełm do kat. A i B, na którą każda drużyna harcerszy powinna zgłosić najmniej 3 uczestników. Zgłoszenia do dnia 23 maja br. przyjmuje: dh. Jan Głab, (Katowice — Województwo LOPP.) Oplata na powyższy kurs wynosi zł. 15. Niezamożni kandydaci na kurs, otrzymać mogą daleko idące zniżki na opłatach. Kandydaci, którzy na kurs zostaną przyjęci powiadomieni zostaną pisemnie.

— **OBWÓD MIEJSKI LOPP.** w Chorzowie komunikuje, że spowodu żaloby przewidziany na zakończenie XII Tygodnia LOPP. w niedzielę, dnia 19 maja br. w łasku chorzowskim, pokaz wojny lotniczo-gazowej, nie odbędzie się.

— **ABSOLWENCI CHORZOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ ORGANIZUJĄ SIĘ.** Powstałe przed 3 laty na terenie Chorzowa Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Handlowej i Gimnazjum Handlowego postawiło sobie za zadanie zjednoczenie absolwentów i utworzenie jednolitej organizacyjnej całości w celu: a) podjęcia i prowadzenia pracy nad dalszym kształceniem zawodowym; b) urabianie poczucia godności zawodowej swego stanu, zapewnienia mu należytego stanowiska w hierarchii społecznej, pielęgnowania i rozszerzania tradycji tego stanu, budzenia i krzewienia stanowej ideologii na podłożu państwowych celów, zadań, praw i obowiązków; c) wspólnej obrony interesów zawod. absolwentów, prowadzenie akcji o uzyskanie dla nich odpowiednich warunków pracy i o utrzymanie właściwego poziomu materialnej egzystencji; Zarząd Główny dąży w swej działalności do osiągnięcia celów zapomocą: a) urządzania zebrań organizacyjnych i publicznych imprez: zjazdów, obchodów, odczytów (z dziedziny zawodowej, społeczno-politycznej i gospodarczej), dyskusji itd.; b) uruchamiania sekcji, jak stenograficznej, księgowych, pośrednictwa pracy, rozrywkowej itd.; c) współdziałanie z instytucjami, przedsiębiorstwami i zakładami, które są zainteresowane w doborze sił fachowych, reprezentowanych przez Stowarzyszenie branż zawodowych; d) utworzenie funduszu samopomocy koleżeńskiel. Dla realizacji wyżej podanych celów, zarząd postanowił zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 31 marca br. utworzyć Oddział w Sosnowcu dla absolwentów M. I. K. H. w Chorzowie, zam. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Pierwsze zebranie organizacyjne oddziału, odbędzie się w dniu 19 maja br. o godz. 10 w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej nr. 22. Na zebraniu tem będzie licznie reprezentowany Oddział chorzowski, dla zamianowania łączności z kolegami z Zagłębia Dąbrowskiego.

— **WANDALIZM.** W ostatnich dniach nieznanymi do tej pory osobami kradli systematycznie kwiaty z grobów na cmentarzu św. Jadwigi w Chorzowie I. — Przeprowadzono obserwację, w wyniku których dnia 16 bm. wieczorem przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży kwiatów, mł. Katarzynę Berestecką, zam. w Chorzowie I, przy ul. Chrobrego 20. Doniesiono ją do sądu.

— **DYREKCJA POLICJI W CHORZOWIE** podaje do publicznej wiadomości, że na czas przeglądu koni, t. j. w dniach 3 i 4 czerwca br. na targowisku koniśm zostaje ruch kołowy na ul. Batorego wstrzymany.

— **W DNIU 31 UB.** M. liczbą mieszkańców miasta Chorzowa wynosiła 103.761 osób. Od dnia 1 stycznia br. przystąpił do 192 osoby. W ostatnim kwartale zanotowano 539 urodzin, 245 małżeństw i 302 zgony.

— **ŻALOBNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W WODZISŁAWIU.** W czwartek odbyło się żałobne posiedzenie Rady Miejskiej miasta Wodzisławia, ku czci śp. marszałka Józefa Piłsudskiego. Posiedzeniu przewodniczył prezes Rady miejskiej, p. Józef Michalski. W posiedzeniu wzięło udział oprócz kor-

B. Komisarz Czeladzi przed sądem

Rozprawa została odroczonego powodu niestawienia się p. starosty jako świadka

W piątek w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wyznaczona była rozprawa przeciwko R. Piwowarowi, b. komisarzowi

Czeladzi, oskarżonemu o przywłaszczenie z miejskich pieniędzy sumy 9 tys. zł. Sprawa ta datuje się z przed dwóch lat i jest

ogólnie znana. Rozprawa ze względu na osobę oskarżonego budziła ogólne zainteresowanie, jednak niespodziewanie została odroczone, powodu niestawienia się p. starosty Boxy, jako świadka. Pan starosta nadesłał do sądu wytumaczenie, że ze względu na uroczystości żałobne w związku ze zgonem Marszałka Piłsudskiego, na rozprawę nie może przybyć.

Odwołanie „Święta Dzieci” w Katowicach

Zapowiedziane na niedzielę, 26 bm. tegoroczne „Święto Dzieci”, które odbyć miało się na boisku „Ośrodek W. F.” w

Katowicach, zostaje odwołane. Odbędzie się ono prawdopodobnie pod koniec czerwca br.

O WYNAGRODZENIE ROBOTNIKÓW

przy regulacji „Przemszy”

Jak już donosiliśmy, robotnicy, zatrudnieni przy regulacji Przemszy pod Mysłowicami zastrajkowali, domagając się wyższych plac. Kierownictwo robót odpowiedziało na to wypowiedzeniem pracy wszystkim robotnikom. — Sprawa oparła się o inspektora pracy, który na miejscu interwenjował dwukrotnie, uzyskując cofnięcie wypowiedzeń.

W ub. czwartek inspektor Wesołowski pojechał na miejsce pracy, gdzie zbadał warunki pracy w jakich robotnicy pracują, oraz wysokość plac. Inspektor zgodził się, ażeby pozostawiono 70 gr. od metra. Jednak w miej-

scach gdzie lekki grunt ułatwia pracę, pozwalając robotnikowi zarobić w ciągu 8 godzin minimum 2,60 zł. Na głębokości natomiast 3 mtr., oraz gdzie znajduje się grunt skalisty, twardy, stawki winny być stanowczo podwyższone.

W sprawie tej odbędzie się w nadchodzącym tygodniu jeszcze jedna rozmowa z kierownictwem robót, które w międzyczasie porozumie się z województwem. Robotnicy pracują dotąd na starych warunkach, ich krzywdzących, bo zarobki są minimalne. Sprawa ta zatem wymaga jaknajszybszego uregulowania.

W jakich warunkach pracują robotnicy w kamieniołomach „Brynica”

Do inspektora pracy napływały skargi robotników na warunki pracy w wapiennikach i kamieniołomach „Brynica” pod Czeladzią. Wobec tego inspektor pracy w piątek wezwał do siebie przedstawicieli zakładów, oraz robotników. Ponieważ na konferencji wysunęto

ze strony robotników b. poważne zarzuty, inspektor konferencję odwołał, postanawiając na miejscu zbadać stosunki. W przyszłym tygodniu zatem inspektor Wesołowski pojedzie do „Brynicy”, poczem wyznaczy dopiero konferencję.

O zamordowanie dziecka

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł w piątek rolnik Franciszek Sosna i Miedźnej, pow. pszczyński, pod zarzutem zabójstwa noworodka. Oskarżony utrzymywał od kilku lat bliższe stosunki z niejaką Marią Uszkówną. Po pewnym czasie w grudniu 1934 r. U. poczuła się matką. To doprowadziło do szalu jej narzeczonego, który za wszelką cenę postanowił zamordować matkę wzgl. dziecko.

Gdy pewnej nocy dziecko się urodziło, oskarżony wbrew woli matki, dziecko udusił a następnie zakopał na cmentarzu. Sprawa poszłaży może w zapomnienie, lecz po jakimś czasie wpłynął do komisariatu policji anonim, który spowodował władze do wszczęcia dochodzeń, w toku których sprawa się wydała.

Rozprawa piątkowa toczyła się przy drzwiach zamkniętych ze względu na moralność publiczną. Sąd po przesłuchaniu wszystkich świadków sprawę przerwał do poniedziałku 20 maja br. godz. 9. W tym dniu zapadnie wyrok. (s)

Skazanie opryska

Zuchwałego napadu rabunkowego dokonał bezrobotny włóczęga bez stałego miejsca zamieszkania, Emil Dróżala, który 16 marca br. napadł w Mikołowie na Józefa Chmiela. Rabaś uderzył swą ofiarę w twarz pięścią tak silnie, że Chmiel runął na ziemię. Następnie bandyta ukłął Chmielowi na piersi i prze-

plecie. Przemówienie żałobne wygłosił: przewodniczący Rady, dr. Obremba i dr. Gądzala. Odczytano oświadczenie P. Prezydenta Rzplitej, poczem na znak żałoby, powodu zgonu marsz. Józefa Piłsudskiego, posiedzenie zamknięto. Nabożeństwo żałobne za spókoj duszy śp. marsz. Piłsudskiego, odbędzie się w niedzielę, 19 bm.; o godz. 12 żałobna akademja w kinie „Odeon”.

— **25-LECIE KOŁA ABSTYNETÓW W RUDZIE.** Jedną z najstarszych na Śląsku, koło Katol. Związku Abstynentów w Rudzie obchodzi w pierwszych dniach lipca br. 25-lecie swego istnienia. Z uroczystością ta będzie połączona wielka manifestacja trzeźwościowa, w której wezmą udział wszystkie koła abstynenckie i bractwa trzeźwości ze Śląska.

— **ŻALOBNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W WODZISŁAWIU.** W czwartek odbyło się żałobne posiedzenie Rady Miejskiej miasta Wodzisławia, ku czci śp. marszałka Józefa Piłsudskiego. Posiedzeniu przewodniczył prezes Rady miejskiej, p. Józef Michalski. W posiedzeniu wzięło udział oprócz kor-

szukawszy mu wszystkie kieszenie, zabrał siekawkę z 16 zł., poczem ułotnił się w nieznanym kierunku.

W czasie pościgu policyjnego został on jednak aresztowany i osadzony w więzieniu. W piątek Dróżala odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Na rozprawie do winy się nie przyznał, jednak przez napadnętego Chmiela został rozpoznany.

Sąd skazał go na rok więzienia zaliczeniem aresztu śledczego. Nie przyznał mu jednak żadnych okoliczności łagodzących, gdyż oskarżony wypierał się winy i dlatego nie zawiesił mu wykonania kary. (s)

Pierwsza kobieta-golibroda w Czeladzi

Przed kilku dniami do Czeladzi sprowadził się nowy fryzjer, w zakładzie którego pracuje również przy goleniu męskich bród kobieta.

Kobieta pracuje wtedy, gdy jest duża frekwencja. Jest to pierwsza kobieta-golibroda w Zagłębiu, przypuszczać należy niezbyt chętnie witana przez swych męskich kolegów, którzy widzą w niej groźną konkurentkę.

Kobiety już na wielu polach pracy zwycięsko konkurują z mężczyznami, dotąd jednak na golenie bród posiadali wyłącznie monopol mężczyźni. Nie wiadomo również, jak ukazanie się kobiety-golibrody, przyjęli klienci.

porady miejskich obywatelstwo z obywatelom honorowym ks. radcą Szalkiem na czele.

— **WYPADEK SAMOCHODOWY.** — W czwartek popołudniu, przy ul. 3 Maja w Mikołowie, nalechany został przez samochód kolejarz Ciwis, zam. w Mikołowie. Ciwis został tak ciężko pokaleczony, iż musiano go odstawić do zakładu św. Józefa w Mikołowie.

— **KURS AKCJI KATOLICKIEJ W LUBLINIE.** W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się w Lublinie kurs Akcji Katolickiej dla zarządców stowarzyszeń A. K. dekanatu lublińskiego. Msza św. dla uczestników kursu o godz. 8.30 w kaplicy OO. Oblatów, wykłady na sali OO. Oblatów, zakończenie o godz. 17.

— **NAJBLIŻSZY TARG** na konie i bydło odbędzie się w Żorach, w środę, dnia 22 maja bież. roku.

— **W PIATEK, 17 B. M.** o godz. 9.45 odbyło się w Opolu w kościele parafialnym św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. prałata Kubisa, za spókoj duszy śp. marszałka Józefa Piłsudskiego. W nabożeństwie uczestniczył polski konsulat generalny w Opolu, polskie towarzystwa i wielka rzesza wiernych.

Śmierć dziecka pod kołami auta

Na szosie Mikołowskiej w Tychach, samochód półciężarowy Śl. 10775, kierowany przez Jana Woźnicę z Rydułtów. najechał w środę na 5-letnią Elżbietę Hajokównę z Tych. Dziecko przebiec chciało przez szosę, przyczem uderzone zostało błotnikiem i upadło nieprzytomne. W stanie groźnym przewieziono Hajokównę do szpitala gminnego w Tychach, gdzie w parę godzin potem zmarła wskutek odniesionych ran. Dziecko biegało po ulicy bez należytej opieki.

Życie organizacyjne

* **ZARZĄD OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ** Katowice, Oddział I., postanowił odroczyć Walne Zgromadzenie Straży, mające się odbyć w sobotę, dnia 18 maja br. o godz. 20 tel w Sali Śląskiej przy pl. Wolności, na sobotę, dnia 1 czerwca br. w tym samym lokalu.

* **Z RUCHU KAT. TOW. POLEK.**

W. Chełm: „Świecone” w niedzielę, 19 maja o godzinie 16 w ochronce.

Marklowice: zebranie w niedzielę, 19 maja o godz. 13 u p. Mikli.

Chorzów II.: zebranie w poniedziałek, 20 maja o godz. 17-tej w Sierocińcu.

Kronika Zagłębiowska

— **MIEJSKI FUNDUSZ PRACY** w Czeladzi przyjmował wczoraj zgłoszenia bezrobotnych na wyjazd do obozów pracy. Mogli wyjechać również tacy bezrobotni, którzy dotąd nigdzie nie pracowali.

— **KRADZIEŻ BIŻUTERII.** 16 bm. nieznanymi dotąd sprawcy włamali się do mieszkania Józefa Sapera w Sosnowcu, Małachowskiego nr. 4, skąd skradli biżuterję, wartości 300 zł.

Pamiętaj o bezrobotnych

Teatr, Estrada i Ekran

WIELKIE „REQUIEM” BERLIOZA.

Staraniem Obywatelskiego Komitetu Uczczenia ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w środę, dnia 22 maja o godz. 20-tej wieczorem odbędzie się w Teatrze Katowickim Uroczysta Akademja Żałobna z następującym bogatym programem:

- 1) Szopen „Marsz Żałobny”.
- 2) Przemówienie Wojewody Śl., dr. Michała Grażyńskiego.
- 3) Przemówienie prezesa Okr. Zw. Legj., dr. Kazimierza Niecia.
- 4) Wyspiański „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego” wygłosi p. Stefan Czajkowski, art. Teatru Polskiego.
- 5) H. Berlioz — op. 5. „Wielkie Requiem” w pięciu częściach w wykonaniu: chóru mieszanego „Ogniwo” oraz zjednoczonych orkiestr symfonicznych Tow. Muzycznego i D. O. K. P. pod dyrykcją prof. Stefana M. Stoińskiego.

Wstęp na Akademję bezpłatny.

Organizacje, Stowarzyszenia i Związki zachęca się zgłosić o przydział biletów do Sekcji Organizacyjno-Informacyjnej Komitetu Obywatelskiego w Ratuszu Miejskim, pokój Nr. 10 — godzinny urzędowe bez przerwy cały dzień i całą noc.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.**

WTOREK, 21 b. m. „Sulkowski” o godz. 19-tej dla bezrobotnych.

ŚRODA, 22 b. m. „Uroczysta Akademja Żałobna” o godz. 20.

CZWARTEK, 23 b. m. „Nie igra się z miłością” (Gromera).

Strajk cukierników zlikwidowany

Pracodawcy skapitulowali, podpisując umowę zbiorową

W piątek donosiliśmy o wybuchu strajku pracowników cukierniczych w Będzinie, którzy wobec oporu ze strony pracodawców na podpisanie umowy zbiorowej i uregulowanie warunków płac i pracy, proklamowali strajk.

Dzięki solidarnemu i stanowczemu wystąpieniu pracownicy odnieśli pełny sukces, pracodawcy bowiem skapitulowali i już w

pierwszym dniu strajku wyrazili gotowość ustępstw. Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu zebrał się delegaci zainteresowanych stron i po rozmowach uzgodnili swe stanowiska, podpisując umowę. Pracownicy uzyskali bardzo dużo, bo odtąd **cahos, panujący** w tej dziedzinie został usunięty.

Z frontu pracy w Zagłębiu

W przemyśle górniczym i hutniczym Zagłębia trwa w dalszym ciągu tendencja ograniczania załóg robotniczych. W kopalniach prowadzone jest turnusowe urlopowanie robotników, których wysłała się masowo.

Huta „Katarzyna” zredukowała 11 ludzi, Deichsel wysłał na urlop 65, „Elektryczność” w Zabkowicach rozpoczęła urlopy turnusowe, „Hr. Renard” z miejsca wyrzucił na bruk 35 ludzi, natomiast ruszyła cementownia „Wiek” w Ogrodzieńcu, przyjmując 60 robotników, magistrat Sosnowca przyjął 100 bezrobotnych, a Zawiercie zapowiada przyjęcie 300 ludzi.

Nabożeństwa żałobne

W sobotę o godz. 10 rano we wszystkich kościołach w Zagłębiu odbędą się uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę Zmarłego Marszałka Piłsudskiego. We wszystkich większych miejscowościach utworzyły się lokalne komitety żałoby, które wydały odezwy do ludności, nawołując do udziału w nabożeństwach.

Na dziedzińcu koszar 23 p.a.l. w Będzinie odprawiona będzie Msza św. połowa. W sobotę, 18 bm. wszystkie sklepy będą zamknięte. Na posiedzeniu Towarzystwa Przemysłowców zapadła uchwała, ażeby wszystkie zakłady przemysłowe w Zagłębiu 18 bm. wstrzymały pracę. W Sosnowcu, przed ratuszem odbędzie się wieczorem zgromadzenie żałobne. Podobne zgromadzenia żałobne odbędą się w Będzinie i Dąbrowie. O godz. 19,30 w czasie ustawiania trumny na Wawelu, we wszystkich kościołach będą biły dzwony.

Policja pow. będzińskiego urządziła wszędzie zbiórki żałobne, poświęcone pamięci Zmarłego, oraz zamówiła nabożeństwa, w których udział wzięli również oficerowie, oraz członkowie rodzin.

W piątek odbyło się żałobne posiedzenie w Izbie Przem.-Handlowej w Sosnowcu, na którym ogłoszono okolicznościowe przemówienia. Do Miechowa wyjechał oddział policji, celem oddania hołdu przewożonym na Wawel prochom Zmarłego. W Będzinie wszystkie lampy uliczne okryto kirem, przed licznymi wystawionymi głosiłkami radioaparatów gromadzą się tłumy ludzi, słuchając przebiegu uroczystości żałobnych.

Straszny wypadek

16 bm. w podziemiach kop. „Hr. Renard” w Sosnowcu miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł maszynista, Antoni Nobis, zam. w Sosnowcu, przy ul. Wielkiej 32. Nobis w czasie puszczenia maszyny w ruch, przez nieuwagę włożył rękę między szprychy koła napędowego, ulegając złamaniu ręki. Rannego robotnika odwieziono do szpitala. Stan jego nie zagraża życiu.



Na cześć powrotu do Bukaresztu byłego premiera rumuńskiego Wajdy-Wojwoda odbyły się w stolicy Rumunii wielkie manifestacje antysemitki pod hasłem: „Rumunia dla Rumunów!”

SOŁTYS - DEFRAUDANT

Ściągał podatki, które sobie przywłaszczał

W ostatnich czasach prasa dość często donosi o wypadkach nadużyć służbowych, popełnianych przez sołtysów. Podobna sprawa znalazła się w piątek przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, gdzie jako oskarżony stanął 41-letni Stanisław Słodek, sołtys wsi Solec w Olkuskiem. Słodek z racji swego urzędu ściągał od mieszkańców podatki, które winien był wpłacać skolei swej władzy zwierzchniej. Sprytny wieśniak uprosił sobie pracę i zamiast wpła-

cać do Kasy Skarbowej, zainkasowane podatki chował do kieszeni. Dzięki temu powodziło mu się dobrze, lecz według przyśłowia „dotąd dzban wodę nosi i t. d.”, tylko do czasu. Nadużycia, mimo fałszowania kwitów, wyszły na jaw i Słodek znalazł się na ławie oskarżonych, o przywłaszczenie sumy 3.110 zł. Na rozprawie wieśniak nie próbował się nawet tłumaczyć, a wobec udowodnienia mu winy, sąd skazał go na rok więzienia i 100 zł. grzywny.

Ważne dla ludności Chorzowa

Magistrat m. Chorzowa zawiadamia, że sobotnie uroczystości pogrzebowe z Krakowa będą transmitowane przez megafony miejskie, ustawione: 1) na Rynku, Chorzów I, 2) na Pl. Mickiewicza, Chorzów II, 3) na Ul. św. Jana, Chorzów III.

Pamiętaj o bezrobotnych

Kronika Beskidzka

— **ZA ZNIEWAGĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.** Onegdaj przytrzymał Palącego Rudolfa, lat 31, zam. w Mniszowie, pow. cieszyńskim, za zniewagę Państwa Polskiego i za czynny opór szeregowym policji. (na)

— **KRÓL ZBIEGŁ ZE SZPITALA.** Dnia 17 bm. pomiędzy godziną 1 a 5 nad ranem zbiegł w niewiadomym kierunku ze szpitala powszechnego w Bielsku umysłowo chory Król Stefan, lat 25, ostatnio zamieszkały w Wapienicy. „Dezerter” rzekomo ma być niebezpieczny dla otoczenia, dlatego o pojawieniu się je-

go należy niezwłocznie zgłosić na najbliższym posterunku policji. Policja wszczęła energiczny pościg za zbiegłym. (na)

— **WYPRAWA NIE POWIODŁA SIĘ.** Z szopy B. Zelmera w Aleksandrowicach skradziono 10 kur. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonał Jerzy Kalinowski, lat 28, z Białej, któremu część kur zdolano odebrać. (na)

— **SZULERÓW W BIELSKU** „RZYMYKAJA”. Policja z Bielska sporządziła doniesienie karne na niejakiego Baka Augustyna, handlarza, lat 28, z Bielska, zamieszkałego przy ul. WySPAńskiego, za uprawianie gry hazardowej. (na)

— **ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W GRABOWICACH.** Onegdaj przy pomocy wytrycha, w czasie nieobecności domowników, nieznany sprawca dostał się do mieszkania Andrzeja Breniaka w Grabowicach, gdzie z szuflady stołu skradł około 290 zł. gotówki, oraz książeczkę oszczędnościową P. K. O. na przeszło 2.000 zł. Z książeczki tej nieznany sprawca zdołał już podjąć 100 zł. w Urzędzie Pocztowym w Dziedziach. Policja jest na tropie sprawców tej kradzieży, ze względu jednak na śledztwo, narazie nazwisk nie możemy podać. (na)

Kronika Krakowska

— **POBÓR WOJSKOWY.** Z powodu pogrzebu ś. p. marsz. Piłsudskiego, pobór wojskowy w Krakowie-mieście, wyznaczony na 18 bm. dla liter Klina do Korn, odbędzie się 20 bm. o godz. 14.

— **Z ULICY DO WIEZIENIA.** W środę policja zatrzymała przy ul. Lubicz w Krakowie Jana Kulika, znanego oszusta ulicznego, w chwili, gdy chciał on sprzedać emigrantowi Józefowi Chito, zamieszkałemu w Lubaczowie, bezwartościowy pierścionek, jako pierścionek złoty. Kulika po przesłuchaniu w policji odprawiono do Sądu Grodzkiego w Krakowie, gdzie odbyła się natychmiast przeciwko oszustowi rozprawa. O godz. 11,30 ogłoszono wyrok, skazujący Kulika na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia.

— **KRADZIEŻ.** Właściciel fabryki korków Zygmunt Milstein, zam. w Krakowie przy ul. Straszewskiego 2, doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego fabryki i skradli zegar, stojący, oprawiony w marmur i różne inne przedmioty.

— **ARESztOWANO** Immergluecka, recte Henryka Grossa, 20-letniego fryzjera i Jana Semena, 29-letniego elektryka, zamieszkałego w Krakowie przy pl. Zgody 16, obu za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę nieznanym osobom. Za kradzież kieszonkową aresztowano pozatem Marię Super, liczącą 21 lat, która wyciągnęła z kieszeni Władysława Buriłgiewi 10 zł.

Kronika Częstochowska

TEATR MIEJSKI W CZĘSTOCHOWIE

Spowodu zgrom. marszałka Piłsudskiego przedstawienia teatralne i kinowe zostały odwołane.

— **ODŁOŻENIE WYBORÓW.** Spowodu śmierci ś. p. marszałka Józefa Piłsudskiego, tudzież związanych z tą śmiercią uroczystości żałobnych, wybory delegatów w fabryce „Częstochowianka” nie odbędą się w pierwotnie wyznaczonym dniu, 20 bm., ponieważ odłożono je na dzień 28 bm. (z)

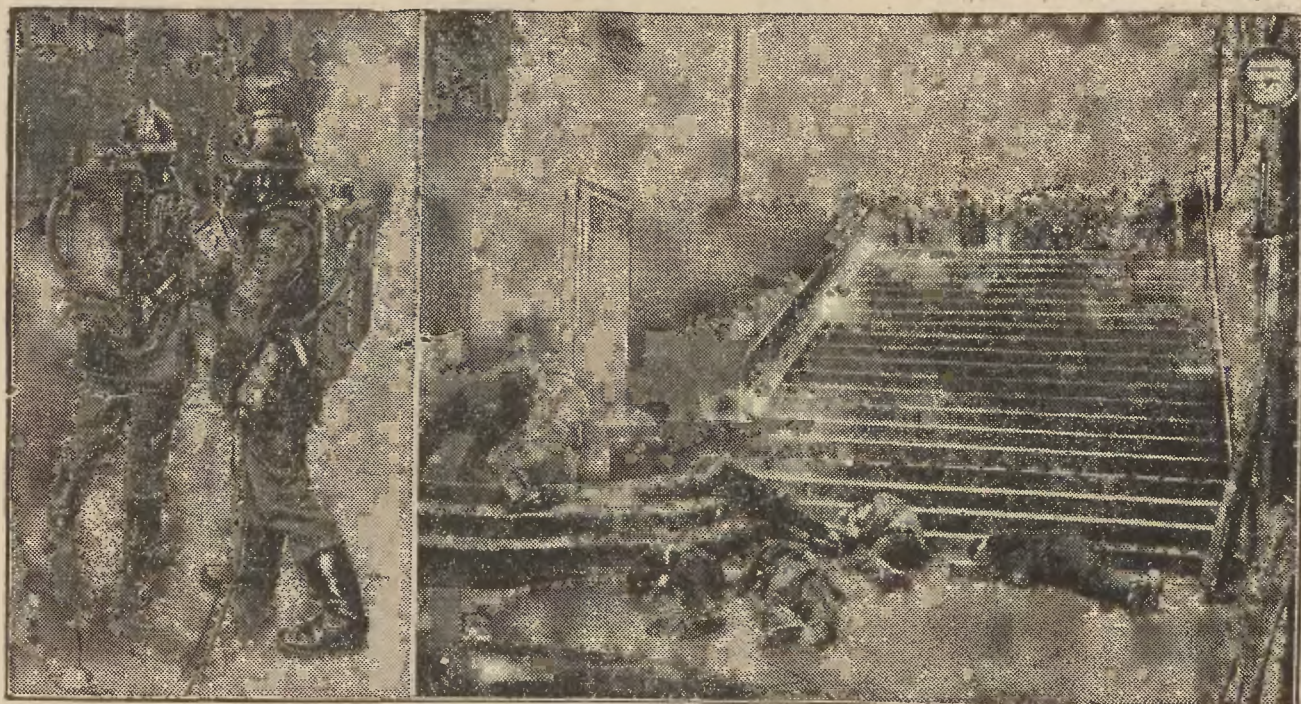
— **ZEBRANIE CHÓRU KATEDRALNEGO.** Na sobotę w przyszłym tygodniu zwołane zostaje ogólne zebranie częstochowskiego chóru katedralnego do lokalu w sali śpiewaczej przy katedrze. Głównym celem zebrania będzie wybór nowego zarządu. Ponadto omówione będą na zebraniu niektóre inne sprawy, obchodzące ogół chórzystów i chórzystek. (z)

— **NOWY RYNEK,** czyli plac znajdujący się przy kościele św. Zygmunta w Częstochowie, z dniem 16 bm. przestał być terenem targów. Wszystkie stragany z tego rynku uprzednio uprzątnięto i przeniesiono na Rynek Narutowicza, Rynkowi Nowemu nadany będzie inny wygląd. Prace nad sadzeniem drzew i urządzaniem kwietników już się na nim zaczęły. W tym dniu jednak skorzystały jeszcze z niego furmanki wiejskie, które w dość znacznej ilości urządziły sobie na jego terenie całodzienny postój. (z)

— **PRZYTRZYMANIE.** W dniu 15 bm. przytrzymał go przez policję niejaki Stanisław Calka, częstochowianin, znaleziono bowiem u niego 105 kamyków do zapalniczek pochodzenia niemieckiego; jednocześnie sporządzono nań doniesienie karne. (z)

— **ZA JAZDĘ „NA GAPE”.** Na stacji kolejowej w Częstochowie przytrzymał go żyda Lejbusia Bossaka, lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania, pochodzącego z powiatu włoszczewskiego. Jechał on bez biletu koleją ze Złotego Potoka do Częstochowy. Przekazano go władzom sądowym. (z)

— **GROŹNY POŻAR.** W ub. wtorek wybuchł groźny pożar we wsi Dębie, gminy Popów. Powstał on w domu gospodarza Franciszka Kowalczyka wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Dom i piwnica drewniana spłonęły Kowalczykowi doszczętnie. Pomimo usilnej akcji ratunkowej nie zdołano na jednej posesji zlokalizować pożaru, gdyż przenosił się on i na sąsiednią posesję Antoniego Góry, któremu zniszczył dom i obór. Straty wynikłe sięgają 1.800 zł. (z)



W ubiegły wtorek w godzinach porannych odbyły się w Paryżu pierwsze ćwiczenia obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Ilustracja nasza przedstawia z lewej patrol przeciwpiętowy w akcji, z prawej zaś „rannych” i „zagażowanych” tuż po wybuchu „bomby” lotniczej.

Las masztów z czarnymi chorągwiemi wzdłuż trasy pochodu pogrzebowego

Początek uroczystości w Krakowie nastąpi o godz. 8 rano. Na peronie Dworca Zachodniego obecni będą przy znoszeniu trumny: Pan Prezydent, rodzina śp. Zmarłego, generalny insp. sił zbrojnych, szefowie państw zagranicznych lub ich reprezentanci, marszałkowie Sejmu, generałowie, prezesi Najw. Sądu, Izby Kontroli, Tryb. Adm., Korpus Dyplomatyczny.

Wzdłuż trasy pochodu umieszczone będą co 10 m. maszty z czarnymi chorągwiemi, zakończone orłami. Masztów tych będzie 600. Trumna na platformie wagonowej zatrzyma się na Dworcu Zachodnim, który będzie udekorowany czarną materją, białymi bzami i hortensjami. Przed wyjściem umieszczone zostaną płonące znicze oraz maszty. Znicze płonące będą obok dworca co 10 m., zaś na masztach dworcowych znajdą się wieńce laurowe. Dla kinooperatorów i fotografów wybudowano obok Dworca podjście, zaś na dachu Dworca przygotowano miejsca dla reporterów radiowych. Jeden mikrofon umieszczony będzie na Dworcu Zach., drugi na ul. Basztowej, trzeci na wieży Mariackiej i czwarty na Wawelu.

Komitet uroczystości pogrzebowych zwrócił się do wszystkich właścicieli domów, by nadali jednolity charakter dekoracji domów. Chorągwie czarne winny zwisać z okien strychowych, lub z gzymsów głównych (z dachów) i sięgać do 8 metrów ponad chodnik. Szerokość chorągwi ma wynosić 140 cm. Lampki ornaty przy domach mają być okryte krepą i muszki się świecić przez cały dzień pogrzebu. Właściciele domów mają zwrócić się do lokatorów, by okna oświetlić świecami i w każdym oknie winny być co najmniej dwie świece oraz nalepki. Delegaci komitetu pogrzebowego przeprowadzą ścisłą kontrolę dekoracji miasta, obchodząc całą trasę konduktu pogrzebowego.

Skok opryszka z okna III-go piętra z obawy przed odpowiedzialnością karną

Tragiczny, a zarazem bardzo rzadko notowany wypadek zdarzył się w Łodzi w domu przy ul. Gnieźnieńskiej 15.

W domu tym zamieszkuje wraz z żoną 25-letni Czesław Palczewski, notoryczny złodziej, dobrze znany łódzkiej policji.

W związku z prowadzonym przez I brygadę wydziału śledczego w Łodzi dochodzeniem w sprawie pewnego włamania w śródmieściu, o dokonanie którego podejrzany był m. in. Palczewski, wczoraj rano przybyli do jego mieszkania wywiadowcy wydziału śledczego, celem przeprowadzenia rewizji.

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Palczewskiego materiał obciążający, oraz rewolwer z zapasem kul.

W pewnej chwili, gdy wywiadowcy zajęci byli przeprowadzeniem rewizji, Palczewski, wykorzystując odpowiedni moment, skoczył na parapet okna i nim zdolał mu w ten przeszkodzić, wyskoczył z okna III piętra swego mieszkania na bruk.

Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u samobójcy pęknięcie kręgosłupa, złamanie kilku żeber, oraz ogólne ciężkie obrażenia ciałne. W stanie bezradnym odwieziono Palczewskiego do szpitala św. Józefa, gdzie przy łóżku szpitalnym ustawiono posterunek policyjny.

Obecnie wydział śledczy prowadzi energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia, czy Palczewski nie miał na sumieniu jakiegos „grubszego” przestępstwa, bowiem wydaje się mało prawdopodobnym, aby Palczewski, notoryczny złodziej, kilkakrotnie już karany, popełnił samobójstwo i tylko dlatego, że znaleziono u niego pewien materiał obciążający. Dochodzenie w toku. (el)

Podpisanie umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle kanalizacyjnym

W lokalu okręgowego inspektoratu pracy w Łodzi, w obecności inspektora III okręgu, p. inż. Wyrzykowskiego, odbyło się podpisanie umowy zbiorowej, zawartej na ustalonych warunkach na wspólnej konferencji między prywatnymi przedsiębiorcami kanalizacyjnymi i robotnikami, zatrudnionymi przez nich przy przyłączaniu domów do miejskiej sieci kanalizacyjnej.

Podpisana umowa została zawarta na warunkach umowy z zeszłego roku, z tym, że ustalona została płaca dla robotnika w zł. 2.20 za metr cześcienny wykopu w akordzie, oraz stawka dzienna dla robotnika niewykwalifikowanego w kwocie 4.40 złotych.

Umowa została zawarta na czas do dnia 31 marca 1936 r.

IV ciągnięcie Loterii Państwowej z dnia 16 maja

Jak o tem donosiliśmy w numerze wczorajszym, ciągnięcie Loterii Państwowej było przerwane wskutek trudności technicznych. Zgodnie z naszą zapowiedzią, podajemy dziś ciąg dalszy. Następne ciągnięcie odbędzie się w poniedziałek.

Główne wygrane

20.000 zł. — 168764.
Po 10.000 zł. — 2609 181287 163554
Po 5.000 zł. — 8774 40867 54472
95372 111535 120879
Po 2.000 zł. na n-ry: 2178 13595
35769 61095 69698 71462 73290 77328
117042 126173 138517 144389 155712
160654 165259 173355 178820 177868
Po 1.000 zł. — 9750 13025 23761
27469 30954 32929 34568 37834
39342 47723 51326 51344 64301 65617
68320 69939 78573 82926 90484
97132 101314 110307 113742 114746
117874 118564 119450 123652 130715
135931 136333 139561 142156 145844
146956 148223 153127 157340 158187
162907 170589 170728 172292 175554
180719 184794.

709 72025 29 364 495 744 981 73005
312 55 413 33 551 74051 461 79
75022 556 725 56.

76048 170 358 415 565 715 77010
958 78129 845 432 56 883 79025 693
900 80653 713 943 91 84204 59 72 685
714 90 97 934 82059 148 93 221 344
62 996 83211 424 647 76 91 84160 430
828 85375 607 23 56 871 976 86179
371 87840 88140 430 590 725 89072
94 166 402 595 863 90067 96 348 431
50 621 91372 469 547 605 757 78 944
92264 808 15 81 93563 753 65 855
94049 64 541 628 933 95069 334 44
479 584 967 96013 198 293 398 544
80 97388 997 988 98086 226 84 587
605 746 818 99140 19 296 675 100287
409 670 98 951 101021 114 382 513
672 102041 99 140 369 598 632 881
985 103371 523 652 57 88 882 993
105039 81 180 393 532 610 106229
359 404 37 39 731 32 107014 20 214
313 72 108060 405 550 666 824 905
79 81 109016 142 539 46 65 990
110164 682 91 709 51 805 74 111090
95 142 329 425 957 112292 438 546
606 746 113256 406 953 114066 82
117 295 730 48 50 950 53 115056 688

Jak wygrać na loterii?

Dowiecie się najlepiej w Kolekturze

KAFTALA

gdzie **Król Wygranych MILJON** zawiązał już dwukrotnie (na Nr. Nr. 61.415 i 72.450)

Wygrane po 200 zł.

Po 200 zł. — 13 47 48 61 68 527
632 905 1154 376 692 966 2312 405
565 877 3219 395 506 861 3191 448
516 671 847 5061 279 638 46 819 43
912 35 6051 76 207 70 541 651 951
7094 359 86 490 563 630 32 724 42
49 8151 274 343 674 991 9029 199
640 762 895 10209 824 901 11407 14
695 761 12363 401 609 788 979
131117 461 611 61 739 898 141125
33 552 918 15050 463 636 769 802 93
901 60 161143 267 418 861 171195
412 78 500 18292 339 40 936 19012
194 201 300 54 543 769 76 942
20143 280 615 778 894 954 21166
412 628 22346 23844 20041 302 45
771 25098 541 99 605 820 89 910
26805 27019 79 254 594 761 28272
327 692 29068 561 830 30010 360 439
845 959 31132 65 446 775 86 804 952
32032 186 433 337 877 99 33264 345
410 535 887 34122 41 46 283 86 316
484 874 35476 741 26037 59 141 61
867 480 37072 346 411 885.
33854 428 39250 67 413 52 978
40184 473 808 21 945 41565 756
975 42369 700 37 829 43552 79 622
763 76 966 44612 731 66 96 927 45008
67 193 232 405 591 657 907 46251
306 91 502 86 645 955 47535 63 656
85 97 841 84 962 48326 810 49133
460 633 41 51 892 10272 453 605 771
88 880 51270 304 606 27 888 52052
92 145 400 38 47 96 754 69 53278 449
632 54279 362 583 642 735 55055
187 749 924 56007 121 87 332 62 402
739 57002 74 473 802 58073 332 58
612 751 970 59085 734 861 83 60181
89 295 400 778 97 61085 328 607 864
62074 148 57 288 382 478 619 814
63511 627 30 906 44 64421 74 634
65888 510 23 718 813 926 66061 249
445 509 83 862 918 67095 304 945
68320 40 450 773 80 69140 58 373
537 30 70459 362 71197 280 377 527

540 65 76 116023 198 568 739 42 62
805 117408 49 683 918 118571 119013
76 281 120954 811 26 49 84 999 121071
107 341 542 780 949 122506 123692
124405 903 125719 847 988 126043
190 623 33 943 127329 808 128028 642
731 952 129006 104 27 254 429 530
632 957 130071 58 143 90 400 131880
132042 103 34 622 785 93 880 938
44 133299 539 802 84 945 134011 219
348 88 135129 97 259 386 677 136277
760 83 889 137048 143 221 338 431
138170 410 77 544 77 743 83 995
139221 315 50 622 72 883 140249 548
612 857 927 141036 147 450 694 728
81 142160 226 568 716 69 85 89 895
960 72 143021 383 525 773 879 144138
40 83 411 517 283 145015 43 648
63 833 955 98 146118 207 592 670 876
906 147227 649 713 62 835 955 98
949 148181 295 417 687 89 149212
88 446 606 150273 432 573 602 816
151018 28 346 403 810 68 74 987.

152089 765 800 153254 345 420 660
154031 121 773 899 914 76 155124
156006 750 814 50 993 157014 348
67 81 818 22 939 158010 223 742 91
858 159009 83 402 847 160050 62 272
344 55 767 161379 91 599 700 162322
70 95 431 47 700 912 96 163201 366
598 723 869 79 164392 433 945
165059 246 410 26 548 79 616 66
166194 258 347 501 77 716 92 167103
243 57 334 496 759 870 168194 527
624 68 825 169293 464 547 731 858
954 75 170091 118 472 84 599 711
865 171212 373 77 602 71 735 172029
100 15 49 173061 143 283 387 412 16
720 30 78 174079 95 688 753 94 949
175002 166 81 331 35 720 720 835 43
963 176462 527 177059 218 81 633 822
50 917 178105 9 956 57 179113 266
304 412 552 693 721 827 957 180184
243 384 519 600 54 707 880 952
181157 89 386 420 55 65 918 182012
17 58 198 300 890 912 55 183156 306
531 885 905 184139 228 546 812 909

Odnalezienie czwartej ofiary „białej śmierci”

na Babiej Górze

Dnia 14 bm. w godzinach popołudniowych, jak już donosiliśmy, zostały znalezione zwłoki czwartej ofiary tragedii na Babiej Górze, śp. Kazimierza Frysia, w niedalekiej odległości od leśniczówki w Lipnicy.

Śp. Fryś prawdopodobnie zdążył po pomoc dla pozostałych narcarzy, a mianowicie śp. siostry swej Jaminy, Lusi Banachowskiej i Olejczaka, a nie mając siły walczyć z szalejącym wichrem i śnieżycą, padł z wyczerpania, ginąc pod zasłoną śnieżną. Zwłoki znajdują się w zupełnym rozkładzie, tak, że prokurator Sądu

Okręgowego w Wadowicach zezwolił na przeniesienie i pochowanie ich bez oględzin sądowo-lekarskich.

Tak więc ostatnia ofiara tragicznej wycieczki została po trzeźwieskich zmuszonych poszukiwaniach odnaleziona. Pogrzeb śp. Frysia odbędzie się prawdopodobnie 17 bm. w Andrychowie.

Zwłoki ofiary Babiej Góry zostały przewiezione do Andrychowa, gdzie przy olbrzymim współudziale miejscowej ludności zostały pochowane.

Żydowski kupiec chciałby zaskarżyć

całe Wilamowice

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Bielsku rozpatrywał ciekawą sprawę.

Mianowicie niejaki Marcin Gustyn, dozorca domowy z Bielska, oraz Jan Duca z Sopotni Małej, pow. Żywiec, Karolina Fox z Wilamowic, Anna Mika, żona burmistrza z Wilamowic, Anna Rozner z Wilamowic, oraz Gertruda i Anna Geyer z Bielska, zostali oskarżeni przez niejakiego Lesera, właściciela składu naczyń emalowanych w Bielsku, o to, że nabywali świadomie od Gustyna, pochodzące z kradzieży na jego szkodę naczyń emalowane, szklane, oraz nakrycia stołowe. — Gustyn bowiem, zatrudniony jako dozorca domowy, posiadał mieszkanie obok składu Lesera i jak mówi akt oskarżenia, przez rok prawie zgór-

a może i dłużej dokonywał systematycznej kradzieży w tym składzie, wyrządzając Leserowi rzekomo szkodę na 5.000 zł. — Pozostali zaś oskarżeni nieci jałoby nabywać Gustyna do popełniania kradzieży, a następnie od niego kradzione przedmioty nabywali i sprzedawali je w swoich kioskach.

Rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie, zarówno w Wilamowicach, ze względu na wielką ilość oskarżonych, pochodzących stamtąd, jak i ze względu na osobę osk. Anny Mikowej, żony burmistrza Wilamowic. Burmistrz Wilamowic, Mika, również wmieszany był w tę sprawę, prokuratura jednakże śledztwo w stosunku do Miki umorzyła, akt oskarżenia

zaś dotyczył tylko żony jego. Wszelkie też pytania obrońcy Gustyna, zmierzające do powiązania sprawy Gustyna z osobą burmistrza, przewodniczący sądu uchyla. Sprawa powyższa wzbudziła też wielkie zainteresowanie wśród sfer adwokackich, ze względu na znaczną ilość adwokatów, jaka wzięła udział w tej sprawie, wystąpiło bowiem z obroną aż 4-ch adwokatów, ze strony zaś poszkodowanego Lesera pięty — Dr. Stürer, który zachowaniem się swoim w czasie przewodu sądowego dowiódł, że i adwokata musi przewodniczący pouczać, jak powinien się w sądzie zachowywać, aby nie narażać powagi sądu na szwank.

Między innymi Dr. Stürer zwrócił się z dziwną prośbą do przewodniczącego sądu, ażeby zezwolił mu, jako obrońcy, wystąpić w tożsę sędzię, ponieważ swojej togi adwokackiej zapomniał. Oczywiście, prośba obrońcy spotkała się z ostrą i należytą odprawą ze strony przewodniczącego sądu, Dr. Ścisłowskiego.

W czasie przewodu sądowego ujawniła się ciekawa sprawa z za kulis obrony sądowej, która wywołała zdumienie nawet przewodniczącego sądu.

Jeden z obrońców oskarżonych mieszkających w Wilamowicach, dr. Marienberg, postawił, oskarżonemu o systematyczną kradzież u Lesera Gustynowi, następujące pytanie: Czy prawdą jest, że poszkodowany Leser zapłacił dr. Huppertowi, aby bronił oskarżonego Gustyna? Przewodniczący dr. Ścisłowski, dla wyjaśnienia tej sprawy, zapytuje się oskarżonego Gustyna, czy poszkodowany Leser dał mu obrońcę. Oskarżony Gustyn potwierdza to, mówiąc, że Leser chodził z nim do adwokata dr. Hupperta. Na to dr. Huppert, obrońca Gustyna, składa wyjaśnienie, że poszkodowany Leser był z oskarżonym wprawdzie, lecz jedynie w celu wyjaśnienia niektórych spraw, związanych z obroną, natomiast za obronę Gustyna nie płacił. Na to dr. Marienberg odpowiada: To darmo pan bronisz (!?)

Leserowi oczywiście chodziło tu, aby oskarżeni w Wilamowicach zostali skazani, aby tem samem mieć możliwość dochodzenia swoich pretensyj i szkód, jakie wyrządził mu Gustyn, na zamożnych gospodarzach wilamowickich.

Po zamknięciu przewodu sądowego raz jeszcze dochodzi do ostrej wymiany słów między przewodniczącym sądu dr. Ścisłowskim, a niefortunnym zastępcą powództwa cywilnego, dr. Stürerem. Dr. Stürer po zamknięciu przewodu zaczął przedkładać jakieś dowody i zgłosił aż 15 świadków jeszcze z Wilamowic, odczytał listy anonimowe, które miały służyć jako dowody winy, oczywiście przewodniczący dr. Ścisłowski wszystkie te wnioski, jako niezgodne z procedurą, odrzucił.

Po przemówieniach obrońców d-ra Marienberga, d-ra Freyera i d-ra Hupperta, sąd wydał wyrok następujący: oskarżony Marcin Gustyn skazany został na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, wszyscy zaś inni oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary. Pretensje Lesera oddalono bez rozpatrzenia.

Obrońca Gustyna zapowiedział apelację. (na)

Punkty żywnościowe dla przyjezdnych w Krakowie

Sekcja żywienia Komitetu Obywatelskiego Uroczystości Pogrzebowych komunikuje: W dniu 15 bm. odbyło się zebranie krakowskich cechów rzeźniczych i masarskich, na którym omówiono kwestję, związane z zaopatrzeniem Krakowa w dostateczną ilość żywności. Sklepy z żywnością, restauracje, kawiarnie, jadalnie, punkty żywienia pod gołym niebem oraz jatki i masarnie otwarte będą w nocy z soboty na niedzielę oraz w niedzielę przez cały dzień.

W czwartek, 16 bm. odbyło się zebranie restauratorów, właścicieli kawiarni i innych zakładów gastronomicznych. Na zebraniu omówiono sposoby organizacji sprężystej obsługi gości, wysokość cen, czystość i sprawę dekoracji lokali. Poza restauracjami, kawiarniami, wyszynkami itp., sekcja żywienia dysponuje barakami w dalszych dzielnicach miasta, oraz wielkim punktem żywnościowym na Kołtowie w cechu rzeźników i masarzy, który wyżywi 10.000 osób po ustalonej cenie 50 gr. za porcję ciepłej potrawy z chlebem. Uruchomi się 10 wielkich punktów żywnościowych przy pomocy 30 kuchni polowych, oddanych do dyspozycji sekcji przez wojsko, uruchomi się również cały szereg kiosków z żywnością na placach oraz kilkadziesiąt punktów sprzedaży napojów chłodzących. Piekiarnie rozwozić będą w 40 furgonach chleby i ciasta przez sobotę i niedzielę.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wyścigi konne rozpoczynają się w Katowicach 26 bm.

Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. z. komunikuje o odwołaniu wyścigów konnych w Katowicach na torze w Brynowie, które miały odbyć się w niedzielę, 19 maja r. b.

Pierwszy dzień wyścigów konnych odbędzie się w następną niedzielę, 26 bm.

Następne dni wyścigów pozostają bez zmiany.

Austrjacka drużyna szczypiorniaka na Śląsku

Dowiadujemy się, że w Wiedniu podczas pobytu polskiej drużyny piłkarskiej, jeden z delegatów polskich, inż. Kuchar odbył imieniem polskiego związku gier sportowych konferencję z przedstawicielem związku austriackiego p. Knistem. Na konferencji tej ustalono zorganizowanie tournée drużyny austriackiej po Polsce w jesieni rb., przyczem pod uwagę brane są mecze w Krakowie i na Śląsku.

Wyjazd tenisistów do Paryża

Projektowany przez Polski Zw. Lawn-Tennisowy wyjazd Jędrzejowskiej, Hebdy i Witmana na rozpoczynające się 20 bm. w Paryżu tenisowe mistrzostwa Francji został przez PZLT. ostatecznie odwołany.

Tenisisci afrykańscy wyjechali wczoraj do Paryża, skąd powrócą na 7—9 czerwca do Warszawy na mecz o puchar Davisa z Polską.

Dyrektor PUWF. pułk. Kiliński zatwierdził radcę Olchowicza na stanowisku delegata PUWF. do związku lawn-tenisowego.

Wyjazd Jędrzejowskiej na tenisowe mistrzostwa Belgii 4—10 czerwca najprawdopodobniej dojdzie do skutku.

Nowe terminy spotkań ligowych

Jeden z meczów ligowych projektowanych na 19 bm., a mianowicie Polonia — Ruch w Warszawie został przełożony przez wydział gier i dyscypliny Ligi na 26 bm. Inne mecze odłożone z dnia 19 bm. odbędą się przypuszczalnie w terminach lipcowych.

Mecz Polonia — Warszawianka, który wskutek śnieżyicy majowej został odwołany (3. V.) został wyznaczony na 29 maja.

W dniu 26 bm., obok meczu Polonia — Ruch, odbędą się spotkania następujące: Wisła — Garbarnia, ŁKS. — Pogoń, Śląsk — Cracovia, Warta — Legia.

Ślubowanie drużyn olimpijskich przełożone

Polski Komitet Olimpijski postanowił w czwartek odwołać termin ślubowania dziewięciu drużyn olimpijskich, projektowanego na dzień 26 maja w 12 miastach polskich.

Termin późniejszy i sposób przeprowadzenia ślubowania ustalone zostaną w przyszłym tygodniu.

Nie dochodzi także do skutku w tym samym terminie przewidziana uroczystość wręczenia Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej laureatce tej nagrody, Jadwidze Wajsohn.

Mieloch startuje w Anglii

Na wielkie wyścigi w Anglii, w których rokrocznie bierze udział motocyklowa elita świata wyjeżdża z „Unii” poznańskiej, znany motocyklista Jerzy Mieloch, który na specjalnej dostarczonej mu przez firmę „Norton” maszynie wyścigowej stanie do „Thorist Trophy”.

Wyjazd nastąpi z chwilą uzyskania zezwolenia przez Polski Związek Motocyklowy. Mieloch ma wszelkie szanse zająć dobre miejsce, gdyż otrzyma naprawdę pierwszorzędną maszynę.

IFC. Nuernberg ma przybyć na trzy mecze do Polski

Drużyna piłkarska IFC. Nürnberg przybyć ma do Polski na trzy mecze w dniach 5, 8 i 9 czerwca, przyczem grać będzie prawdopodobnie na Śląsku, w Krakowie i Łodzi.

Mecz piłkarski Kraków—Berlin odbędzie się 9 czerwca w Krakowie.

16 czerwca w Warszawie odbędzie się mecz między Ligą Węgierską, a Ligą Polską. Węgrzy grają następnie 18 czerwca w Katowicach.

„Wisła” jedzie na turniej do Belgii

Jak donoszą z Krakowa, wyjazd drużyny piłkarskiej do Belgii na wielki turniej międzynarodowy 7—10 czerwca w Brukseli dochodzi ostatecznie do skutku. Wisła grać będzie pierwszego dnia z klubem Chemnitz SV., a następnie w razie zwycięstwa ze zwycięzcą meczu Fejonrood-Lierche. W drugiej połowie grają Ajax, Sochaux, Daring Club i Kickers.

Trener bokserów Billy Smith opuścił Śląsk

Trener bokserów Billy Smith, którego zaangażował P. Z. B. dla polskich bokserów, z dniem 1 maja objął mł., jak wiadomo, treningi

bokserów śląskich. Smith przyjechał na Śląsk dopiero 6 maja i po niespełna 8 dniach opuścił Śląsk, udając się do Poznania.

Zapytany o przyczynę tak nagłego wyjazdu, zarząd Śl. O. Z. B. oświadczył nam, że Smith opuścił Śląsk bez uprzedniego zawiadomienia. Na podstawie dochodzeń, jakie poczynił zarząd Śl. O. Z. B., stwierdzono co następuje:

Przyjazd Smitha zaawizowany został przez P. Z. B. na dzień 4 maja, z tem, że Smith zawiadomi jeszcze dokładniej o terminie przyjazdu. Smith zjawił się w Katowicach dopiero w dniu 6 maja w godzinach popołudniowych bez poprzedniego zawiadomienia. W tym samym dniu miał rozpocząć treningi, lecz wobec tego, że nie zdradzał wielkiej ochoty wyjazdu na trening do Orzegowa, trening odłożono. 7 bm Smith miał wyjechać do Mysłowic, ale ze względu na urządzanie w tym samym dniu zawodów bokserów w Szopienicach, na trening nie wyjechał, a wołał sobie zobaczyć mecz dwu najstarszych klubów bokserów na Śląsku. 8 bm. Smith po raz pierwszy zjawił się na treningu w Katowicach, gdzie zgrupowani byli zawodnicy Policyjnego K. S. Katowice, Stadjonu i K. S. Ruch. Na treningu obecnych było około 50 bokserów.

Smith, nie rozbierając się wogóle ze swego płaszcza, nakazał przeprowadzić gimnastykę przydzielonemu do pomocy instruktorowi Wierczkowi, poczem przyglądał się „sparingowi”. Trening ukończono po niespełna godzinie.

9 bm. Smith wyjechał do Orzegowa. Również i tu, podobnie jak w Katowicach, Smith przyglądał się zawodnikom. W dniu 10 bm.

Smith był na treningu w Mysłowicach. Razem w powyższych trzech ośrodkach było jakie 120 zawodników na treningu. W dniu 11, 12 i 13 Smith nie urządził treningu, bo był obecny na meczu „Cuiavii”. W dniu 14 bm. Smith miał trenować obóz katowicki, zastrzegł się jednak, że — niestety — jest mu za ciężko wyjechać do Orzegowa i Mysłowic, dlatego uważa, że obóz w Mysłowicach jest niepotrzebny i ewentualnie kilku z zawodników należałoby przydzielić do Katowic. W Katowicach trening wyznaczony był na godz. 18.30 Smith przybył na salę o godz. 18.10. Widząc rozebranych zawodników Policyjnego K. S. i codopiero nadeszłych zawodników K. S. Ruch, rozpoczął od razu wymuszać zawodnikom, że spóźniają się na trening. W chwilę później p. Smith opuścił salę treningową i spotkał się z przewodniczącym Wydziału Sportowego Śl. O. Z. B., red. Karasiem, który z ramienia O. Z. B. kontrolował pracę Smitha. Smith, niesłuchanie podniecony, oświadczył, że wyjeżdża do Poznania i, że ma dosyć treningów. Stwierdzono, że p. Smith był lekko podchmielony i trudno było mu wyperswadować, by zaniechał wyjazdu.

W rozmowie z naszym sprawozdawcą p. Smith oświadczył, że ma pretensje do zarządu Śl. O. Z. B., bo nikt nie witał go na dworcu, nie wystarano mu się o mieszkanie itd.

Takie są przyczyny wyjazdu Smitha.

Narazie wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy i oświecenia działalności Smitha, gdyż dziś wieczorem przyjeżdża do Katowic specjalny delegat P. Z. B., z którym będzie konferował red. Karaś.

Dnia 17 bm. zmarł nagle mój ukochany mąż, nasz ojciec i teść.
kupiec

Ś. p. Wilhelm Lipiński

przeżywszy lat 56.

O czym zawiadamia wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, w smutku pogrążona.

Zona, dzieci i zięć.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 maja br. o godz. 9.30 z domu żałoby w Mikołowie, Rynek 3 do kościoła parafialnego.

SUDOR w płynie „Ap. Kowalski” **POT** **Wstrząsać się naśladowc'ctw.**

Dla poważnej Spółki Akcyjnej branży przemysłowo-eksportowej poszukiwany jest

kierownik buchalterji

siła pierwszorzędna, bezwzględnie samodzielna w sporządzaniu wszystkich bilansów oraz dokładnie obeznana z wszelkimi sprawami podatkowymi, z gruntowną znajomością języka polskiego i niemieckiego, w nieprzekroczonym wieku lat 40.

Uwzględnione będą tylko oferty sił o wymienionych kwalifikacjach, mogących się wykazać dłuższą działalnością na samodzielnych stanowiskach, wykazaną nieprzerwanymi świadectwami.

Oferty wraz z dokładnym życiorysem, odpisami wszelkich świadectw oraz podaniem poważnych referencji prosimy kierować pod „Bilansista” do Administr. „Polonii” Katowice, Sobieskiego 11

Ogłaszaj

SIĘ
W
POLONII

Dla osób ciężko słyszających !!!

NIEBYWAŁA REWELACJA są nowe modele aparatów akustycznych, które przywrócą Wam radość życia! — Prosimy zrobić próbę!!!

Czy wiecie, że możliwe jest słyszenie przy użyciu kości przewodu? — Nasz berliński specjalista zademonstruje Wam to ostatnie odkrycie i udzieli porad bez żadnego zobowiązania i kosztów, dnia 20-go maja br. od 3—6 i 21-go maja od 10—1 i 3—6-tej w naszym przedstawicielstwie — firmie:

J. WYK optyk, Katowice pl. św. Jana 13

Oczekujemy Was napewno; leży to we własnym Waszym interesie. — Bezpłatne prospekty wysyła: Deutsche Akustik G. m. b. H. Berlin — Rehnkendorff.

Wolne posady

AGENT z fachu drzewnego poszukiwany. „Drzewo 100”. Adm. „Polonii” — Rybnik. 777

Instalacje handlowe

DWA duże jasne pokoje, z osobnym wejściem, nadające się więcej na biura, od 1. VII. do wynajęcia. Wiadomość: — Piłsudskiego 6, m. 4. 2186 d

SKLEP kolonialno-spożywczy, pierwszorzędny, centrum Bydgoszczy, 25 lat istniejący, korzystnie sprzedam. „Agraria”, Bydgoszcz, Parkowa 1. 781

Poszukiwana praca

BIEGLY stenograf - korespondent, dobry stylista, z kilkuletnią praktyką prasową i biurową, poszukuje pracy stałej lub dorywczej. Zgłoszenia „Stenograf” do „Polonii”.

Uratunki

BYSTRA - WILKOWICE wila „Wypoczynek”, rozpoczęła sezon wiosenny. Komfortowe urządzenie, kuchnia dietetyczna. Na życzenie opieka lekarska. Ceny przystępne. Informacje na miejscu, lub Katowice, telefon 30640. 738

MUSZYNA-ZDRÓJ obok Krynicy. Tam sezon wiosenny do 25 czerwca. 21 dni: utrzymanie pensjonatowe, porada lekarska, taksa klimatyczna, nieograniczona ilość kąpiei kwasowogłowych i borowinowych ryczałtem 130 złotych. Zgłoszenia — informacje: Zarząd Miejski Muszyna. Klimat podałpejski. Wielkie lasy. Poprad z plażą. 768

Pokoje umeblovane

PRZYJEZDNY poszukuje ładnie umebłowanego, niekrepującego pokoju z łazienką i telefonem, w centrum miasta. — Oferty „Polonia” pod 2183 d.

Sprzedaje

SAMOCHÓD „Dodge” 6 cylindrowy półciężarowy z dobrymi oponami na chodzie tanio do sprzedania. — Oferty pod 10617 do administracji „Polonii”.

FABRYKE wód mineralnych z mieszkaniem w Katowicach IV zaraz tanio sprzedam. Oferty „Polonia” pod 2166 d.

SPRZEDAŻ budowisk w Piotrowicach Śl. blisko dworca. Położenie słoneczne. — Pokład piasku. Informacje: Księgarnia J. B. Lange — Gniezno. 782

PIANINO orzechowe, w dobrym stanie, sprzedam za 500 złotych, Chorzów I. Gimnazjalna 8. Magazyn mebli. 771

Wolne

ZOSTAŁA zgubiona karta rzeźmiennicza i potwierdzenie zgłoszenia przemysłu na nazwisko Chaim Hersz Gelband, wystawione przez magistrat miasta Chorzowa w roku 1934, które to dokumenty uniważniam; do oddania w Chorzowie I, ul. Hajducka 37. Gelband.

ZJAZDY, procesy, konferencje stenografuje dosłownie. Lekcje stenografji, ul. Mikołowska 46, m. 7.

TEGO PANA, który 6. 5. 1935 r. w Rybniku wysiadł i moją bankę z widokiem „Lourdes” zabrał, proszę, żeby ją na dworcu w Rybniku oddał. — „Współpasażerka”. 780

Kupna

KUPIĘ dobrze utrzymaną maszynę krawiecką, zapłacę w trzech ratach. Sądok Józef, — Błasowice, poczta Bieruń Nowy, pow. Pszczyna. 779

MIEJSKA pod budowę w Katowicach, lub przy głównej ulicy w najbliższej okolicy poszukuję. Oferty z podaniem ceny do „Polonii” pod 2182 d.

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPAŁTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPAŁTOWY PRZY 4 SZPAŁTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRO-NIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

„Szczył szaleństwa” i „zawroty głowy”

Trzeźwe głosy we Francji

Warszawa, 17. 5. Tel. wł.
Dzisiejszy „Kurier Warszawski” podaje ciekawe głosy prasy francuskiej po wizycie Laval’a w Moskwie.

W chorze głosów entuzjastycznych na cześć rządu sowieckiego za sprawienie Lavalowi „prawie królewskiego przyjęcia” — jak się wyraził korespondent jednego z wielkich dzienników paryskich, — rozlega się dziś ostrzeżenia, które śmiało nazwać można przysnieniem zimnej wody.

Coprawa „Temps” i finansowa „Information” jeszcze dziś uderzają w dzwon optymizmu i zadowolenia, ale za to artykuł Bernusa w „Journal des Debats” i Bainville w „Liberte” sprowadzają stosunki między Paryżem i Moskwą do ich właściwej proporcji: Serdecznej wymiany zdań i ustaleń wspólnej polityki działania, co do której dopiero przyszłość pokaże, czy była trafna i skuteczna.

Szczył szaleństwa (extreme folies) woła Bainville w artykule, zatytułowanym: „Miażdż rosyjski”, są rozpowszechniane wieści, że urwieńczeniem uroczystości moskiewskich ma być wysłanie do Rosji sowieckiej dwóch pułków wojsk francuskich w celu zbratania się z armją czerwoną. Godzi się naprzód zapytać, jaką drogą udadzą się pułki francuskie do Moskwy, czy przez Berlin, czy drogą określoną, czy przez środkową Europę, czy też drogą morską?

Bainville w dalszym ciągu ironizuje na temat ogłoszonego wczoraj komunikatu, głównie co do punktu, w którym Stalin potępia propagandę antymilitarystyczną we Francji. Jedno z dwojga — pisze Bainville — albo jest to obietnica nic nie znacząca, gdyż Stalin będzie mógł zawsze wykreślić się oświadczeniem, że komuniści francuscy są mu nieposłuszni, albo też Francja przyznaje, że jej komuniści zależni są od Moskwy i posłuszni rozkazom obcego rządu.

Moskwa ośmiła jeszcze Laval’a imponującą paradą wojskową. Czy jednak takie same ośmiawające parady nie odbywały się swego czasu w Petersburgu i czy nie były one preludjum do sporej ilości pożyczek? Stalin spokojnie wysłuchał narzekania ministra francuskiego na temat przesładowań religijnych i nawet na niezapłacenie długów rosyjskich. Gdy Laval mówił — pisze Bainville — Stalin na pewno miał wzrok utkwiony w przyszłość: widocznie rozmyślał o przyszłych pożyczkach we Francji.

Niemniej ocenia dalekowzroczność bilansu moskiewskiego Piotr Bernus. „Chwała Bogu — woła on, — że uroczystości na Kremlu już się skończyły”.

Pod wpływem mistrza inscenizacji, niektórzy korespondenci francuscy dostali widocznie zawroty głowy, które naiwni czytelnicy gotowi są wziąć za apologię tego wszystkiego, co się dzieje w Rosji sowieckiej. Podobna przesada może tylko wyjść na dobre propagandzie komunistycznej.

Bernus domaga się, aby w pakcie francusko-sowieckim nikt nie dopatrywał się niczego innego, jak tylko paktu wzajemnej pomocy.

Dobrze się stało — kończy p. Bernus, — że Francja zawarła układ z Moskwą, gdyż da on do myślenia Hitlerowi. Lecz na tem koniec. Sentymentalność niema tu nic do powiedzenia.

Jak zaznaczyliśmy już wyżej „Temps” jest

Zatwierdzenie wyroków klajpedzkich

Ryga, 17. 5. Tel. wł.

Wedle doniesień z Kowna, najwyższy litewski trybunał apelacyjny na piątkowym posiedzeniu odrzucił skargę kasacyjną w procesie przeciw Niemcom klajpedzkim. Z wyjątkiem jednego wypadku, gdzie skazanemu na karę więzienia złagodzono wymiar kary, wszystkie inne wymiary kar zostały zatwierdzone. W ten sposób stały się prawomocne także 4 wyroki śmierci, które, o ile prezydent republiki nie skorzysta z prawa łaski, wykonane zostaną w ciągu 24 godzin. Obrońcy oskarżonych zwrócili się do prezydenta republiki z prośbą o ulaskawienie.

Sądy greckie

Ateny, 17. 5. PAT.

Sąd wojenny, który sądził powstańców z Mytileny, skazał gen. Guliano’a na 5 lat więzienia, 2 innych oficerów na 4 lata więzienia, 2 oficerów na 3 lata, a 28 oskarżonych skazano na kary od 6-ciu miesięcy do 2 lat więzienia z zawieszeniem kary dla 20 z nich; uniewinniono 23 osoby.

Wspaniały rekord lotniczy

Nowy Jork, 17. 5. Tel. wł.

Lotnicy amerykańscy Tomlinson i Bartles pobili osiem rekordów światowych w swym wspaniałym locie, podczas którego przebyli 5.000 kilometrów w ciągu 18 godzin 22 minut.

Niebywały rekord szybowca

Paryż, 17. 5. Tel. wł.

Znany austriacki lotnik szybowcowy Kronfeldt przeleciał na szybowcu, wyposażonym w 15-konny motor z Anglii do Francji i wylądował na lotnisku Le Bourget pod Paryżem. Przelazł Croydon — Le Bourget, wynoszącą 375 kilometrów, przebył on w ciągu 4 godzin.

raczej nastroszony sentymentalnie wobec ogłoszonego wczoraj komunikatu.

Ponieważ Francja i Moskwa — pisze półurzędowa paryska gazeta — zapraszają Polskę i Niemcy do ogólnego paktu bezpieczeństwa,

pozbawionego klauzuli wzajemnej pomocy, obiekcie Warszawy i Berlina nie mają więcej racji bytu. Odpadają one automatycznie.

Zakłopotanie komunistów francuskich

po przyjaznych rozmowach w Moskwie

Paryż, 17. 5. Tel. wł.

W związku z rozmowami moskiewskimi komunistyczna i socjalistyczna prasa francuska znalazła się w trudnej sytuacji.

„Le Peuple”, organ Generalnej Konfederacji Pracy, pisze: Stalin kpi sobie z francuskiej partii komunistycznej, która się znalazła obecnie w śmiesznej pozycji.

Organ socjalistów Bluma „Le Populaire” pisze: Stalin potępia nasze stanowisko socjalistyczne, my jednak zachowamy to samo stano-

wisko, jakie zajmowaliśmy dotychczas w stosunku do polityki, nazywanej polityką „obrony narodowej”. Trzeba zauważyć, że socjaliści francuscy stale występują przeciwko armji, na którą liczą Sowjety.

Organ komunistów „L’Humanite” pisze: Komuniści nie potępiają armji jako takiej, nie lekceważą pojęcia ojczyzny, chcą tylko zdobyć dla mas pracujących prawo do ich sztandaru, prawo do ich armji, prawo do ich ojczyzny.

LAVAL NIE POJEDZIE DO BERLINA

Francji nie spieszy się

Paryż, 17. 5. Tel. wł.

Jak stwierdzają półoficjalne koła dyplomatyczne, nic nie wiadomo o możliwości wyjazdu Laval’a do Berlina, który według lansowanych pogłosek miał być przygotowany podczas spotkania min. Laval’a z Göringiem w Krakowie na pogrzebie ś. p. J. Piłsudskiego.

Jak się zdaje Francja niema zamiaru wszczynać jakiegokolwiek rozmów z Niemcami, zanim nie zdobędzie pewności, że Rzesza ostatecznie się zdecydowała przystąpić do paktu północno-wschodniego w jego nowej formie.

Groźny zatarg we flocie francuskiej

Nowa intryga komunistów

Paryż, 17. 5. (PAT)

Strajk załóg towarzyszy żegluga transatlantycznej został wywołany przez zmianę umowy. Właściciele towarzystw żegluga odmawiają członkom załogi tytułu marynarzy, który dawał im prawo do otrzymywania poborów w czasie, gdy parowiec nie jest w porcie.

Przedsiębiorcy proponowali załogom, że

w okresach poza żegluga będą im wypłacać 30 proc. uposażenia, pracownicy żądali 80 proc. Minister marynarki handlowej jako rozjemca wyznaczył 50 procent. Wówczas ogłoszono strajk. Przedstawiciele strajkujących w rokowaniach z ministrem są nadal nieustępliwi. Rząd zapowiada zastosowanie represyj. W całej akcji niewątpliwie komuniści maczają palce.

600 TRUPÓW W PODZIEMIACH

Straszliwe rozmiary katastrofy w kopalni

Londyn, 17. 5. Tel. wł.

Jak z Tsinan-fu donoszą, liczba ofiar strasznej katastrofy w kopalni węgla pod Czeccuan, w Szantungu, jest o wiele większa, niż to pierwotnie donoszono. Wedle ostatnich obliczeń, w zalanej kopalni znajduje się przeszło 600

górników. Jest rzeczą wykluczoną, aby który z nieszczęśliwych żył jeszcze. Woda w zalanej kopalni podnosi się w dalszym ciągu, wobec czego akcja ratunkowa jest zupełnie niemożliwa.

Narady w Rzymie

Rzym, 17. 5. (PAT)

Mussolini przyjął ambasadora W. Brytanii sir Erica Drummonda, z którym konferował na temat rokowań o wielostronny pakt lotniczy. Mussolini przyjął również ambasadora sowieckiego Steina, który udzielił mu pewnych wyjaśnień, dotyczących paktu francusko-sowieckiego.

Mała Ententa — Rosja

Praga, 17. 5. Tel. wł.

Według zapowiedzi tutejszych kół dyplomatycznych, rządy Małej Ententy aprobowaly całkowicie we wszystkich szczegółach układ sowiecko-czechosłowacki i pójdą niebawem za przykładem Czechosłowacji i zawrą ze swej strony podobne układy z Sowietami.

Watykan — Japonia

Berlin, 17. 5. (PAT)

Prasa niemiecka donosi za „Giornale d’Italia” o planie zamianowania wzajemnych przedstawicieli dyplomatycznych przez Japonię i Watykan. Pismo „Katholik” nie demantuje tej wiadomości, lecz zauważa, że jest to pierwszy wypadek zamianowania przez Watykan przedstawicielstwa dyplomatycznego w państwie niechrześcijańskim.

Dymisja rządu angielskiego

Londyn, 17. 5. Tel. wł.

Obiegają tu wciąż pogłoski o ustąpieniu rządu. Prawdopodobnie zmiana zasiłaby jedynie na stanowisku premiera. MacDonald jest podobno chory.

Boncour w Białogrodzie

Białogród, 17. 5. PAT

W piątek o godz. 7 rano przybył do Białogrodu Paul-Boncour.

Tym samym pociągiem przybył w drodze z Bukaresztu grecki minister spraw zagranicznych Maximos.

Odpowiedź Abisynji

Rzym, 17. 5. Tel. wł.

Cesarz abisyński udzielił odpowiedzi na ostatnią notę włoską. Abisynja mianowała dwóch arbitrów, którzy wezmą udział w przewidzianem postępowaniu arbitrażowym włosko-abisyńskim. Włochy chcą ograniczyć arbitraż do samej sprawy zajęć w Ual-Ual. Natomiast nota abisyńska domaga się, by w postępowaniu arbitrażowym uwzględniono sprawę interpretacji traktatu z 1908 r., w którym ustalono granicę abisyńsko-włoską.

Frank francuski

Paryż, 17. 5. Tel. wł.

Minister finansów zaprzeczył wobec dziennikarzy jaknajbardziej energicznie pogłoskom o zamiarach dewaluacji franka francuskiego. Minister finansów stwierdził, że pogłoski te szerzone są tendencyjnie.

Żałoba na Litwie

Warszawa, 17. 5. Tel. wł.

Według wiadomości, nadeszłych z Kowna, tamtejszy korpus dyplomatyczny i konsulaty państw obcych na Litwie ogłosiły oficjalną żałobę spowodowaną zgonem marszałka Piłsudskiego, wywieszając chorągwie, opuszczone do pół masztu na czas pogrzebu.

Pożyczka czeska dla Rosji

Praga, 17. 5. (PAT)

Dziś w dalszym ciągu prowadzone były rokowania w sprawie pożyczki czechosłowackiej dla Sowietów w wysokości 250 milj. koron. Ponieważ przedstawiciele sowieccy zastrzegali sobie jeszcze zajęcie stanowiska w niektórych kwestiach po porozumieniu się z rządem sowieckim, rokowania zostały odroczone na kilka dni. Pożyczka ta, jak wiadomo, służyć ma na gotówkowe zakupy sowleńskie w Czechosłowacji.

Telegrafem i Telefonem

— General Balbo otrzymał z rąk ambasadora St. Zjednoczonych najwyższe amerykańskie odznaczenie lotnicze, „Flying Cross”.

— Całe północne Włochy nawiedzone zostały we czwartek gwałtowną ulewą. W górach spadł nowy śnieg.

— Poselstwo St. Zjednoczonych w Chinach podniesione zostanie do godności ambasady.

— Agencja Tass komunikuje: Pożyczka „3-ciego roku II-iej Piatiletki”, wypuszczona dnia 5 bm. na sumę 3 i pół miljarda rubli została pokryta w ciągu 9 dni z nadwyżką do sumy 3,6 miljarda rubli.

— Rząd chiński zamianował Czang-So-Pinga ambasadorem w Tokio, a rząd japoński jednocześnie mianował Airyoszi ambasadorem w Pekinie.

— Rząd niemiecki ma wypuścić pożyczkę wewnętrzną w wysokości 500 milionów marek. Pożyczkę mają zakupić zakłady ubezpieczeń na życie. Państwowy zakład ubezpieczeń na życie zobowiązał się już pokryć 100 milj. marek pożyczki.

Wydalenie fotografa

Berlin, 17. 5. PAT.

Kierownik nowojorskiego biura fotograficznego Juliusz Bolgar, otrzymał rozkaz opuszczenia granic Rzeszy Niemieckiej w ciągu 5 dni. Bolgar jest obywatel węgierskim i niejednokrotnie, jak donosi Niem. Biuro Informacyjne ujawniał swój nieżyczliwy stosunek do Trzeciej Rzeszy.

Z Trzeciej Rzeszy

Berlin, 17. 5. Tel. wł.

Wedle doniesień z Królewca, 24-letni, wskutek wypadku ulomny wychowanek małżonków Bahrów, Maksymilian Tischer, pod nieobecność Bahra zamordował jego żonę, poczem podciął sobie tętnice i położył się do łóżka, które podpalił. Po powrocie do domu Bahr zastał już tylko zwłoki swojej żony i jej wychowankę, leżące na łóżku. Przyczyna tego strasznego kroku nie została jeszcze wyjaśniona.

W Halle stracony został dziś 34-letni W. Gozawski, skazany na karę śmierci za zamordowanie pewnej kucharki, z którą utrzymywał bliższe stosunki. Pragnąc się pozbyć niewygodnej dla siebie osoby, spodziewającej się w najbliższym czasie rozwiązania, zwałił podstępem swoją ofiarę na odludzie i tam zamordował ją, miażdżąc jej głowę kamieniem.

Sześć osób utonęło

Paryż, 17. 5. (PAT)

Z Rouen donoszą, że samochód wpadł do stawu w Port Fecamp. Sześć osób utonęło. Wszelkie próby ratunku okazały się daremne.

30 rybaków zatono

Paryż, 17. 5. Tel. wł.

Według doniesień z Szanghaju, prowincja Kiangsu nawiedzona została huraganem gradowym, który wyrządził bardzo wielkie szkody. Najwięcej ucierpiała okolica miasta Suczu. Na jeziorze Tai-Hu zatono przeszło 100 łodzi rybackich, przyczem 30 rybaków utonęło. W szerokiej okolicy grad zniszczył wszystkie plony, rolne.

Pożar na Słowaczynie

Praga, 17. 5. Tel. wł.

Wiet. Valaska Dubowa na Słowaczynie nawiedzona została ub. nocy groźnym pożarem, którego pastwą padło 120 zabudowań. Około 550 ludzi znalazło się bez dachu nad głową. Cztery osoby odniosły ciężkie poparzenia i zostały odwiezione do szpitala w Rożnie.

Zakonnica w płomieniach

Quebec, 17. 5. Tel. wł.

W jednym z klasztorów żeńskich wybuchł w piątek pożar, który zniszczył klasztor. Jedną z zakonnic i trzech strażaków poniosło śmierć w płomieniach.

Przejsie na katolicyzm

Haga, 17. 5. PAT.

Duże wrażenie wywarła tu wiadomość o przejściu ministra oświecenia publicznego Marchanta, protestanta, znanego z ustawy o reformie języka holenderskiego, na wiarę rzymskokatolicką. Minister Marchant, który należał do partji wolnomyślnych demokratów, podał się jednocześnie z przejściem na nową wiarę do dymisji.

Nagrody w szkołach

Praga, 17. 5. PAT.

Czechosłowacja postanowiła próbnie wprowadzić w szkołach nagrody dla najlepszych uczniów, na wzór nagród, udzielanych w innych państwach, np. we Francji. W roku bieżącym rozdane zostaną medale pamiątkowe, wybite z okazji 85-lecia prezydenta Masaryka.